

OCENA SYTUACJI NA TERENACH DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ • FUNKCJONOWANIE PRZEPISÓW PRAWA PRACY • USPRAWNIANIE DZIAŁALNOŚCI KÓLEK ROLNICZYCH • PROJEKT USTAWY O ZMIANIE PRAWA GÓRNICZEGO

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek Prezydium Rządu dokonało oceny sytuacji na terenach powodziowych oraz powzięło decyzję zmierzającą do możliwie jak najszybszego usunięcia skutków powodzi.

Ulewne długotrwałe opady i burze, jakie wystąpiły na przełomie lipca i sierpnia w południowo-zachodnich rejonach kraju, a zwłaszcza w rejonie Sudetów i Karkonoszy, spowodowały powstanie gwałtownej fali powodziowej w górnych dopływach rzek: Bobra i Kwiszy w woj. jeleniogórskim, Kaczawy i Nysy Szalonej w woj. legnickim oraz Bystrzycy, Strzegomki i Nysy Kłodzkiej w województwach: wałbrzyskim, wrocławskim i opolskim.

Stany alarmowe wody na tych rzekach zostały przekroczone o 1,5 m do 2,8 m.

Mimo gwałtownej fali powodziowej, szczególnie w dopływach Odry, dzięki sprawnej akcji komitetów przeciwpowodziowych, Milicji Obywatelskiej, wojska, organizacji terenowej obrony cywilnej, straży pożarnej, załóg zakładów pracy, rolników, ludności miast, zapobieżono stratom w ludziach, a straty w inwentarzu są niewielkie.

Jednakże — jak się szacuje — na terenie województw: jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, legnickiego, katowickiego, opolskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego zalanych zostało łącznie około 167 000 ha, co spowodowało zniszczenie

zasiwów. Pod wodą znalazło się 9 000 budynków, z których trzeba było ewakuować ponad 15 000 osób oraz 450 km dróg lokalnych i państwowych. Ponadto zniszczonych lub uszkodzonych zostało 129 obiektów — mostów, wiaduktów, przepustów, kładek itp. Straty w sieci telekomunikacyjnej są stosunkowo niewielkie, natomiast w sieci energetycznej znacznie większe. Uległy także zniszczeniu poważne ilości towarów rynkowych, przemysłowych i spożywczych. Poważne szkody poprzeczono wyrażone zostały również — na skutek huraganu — w województwach: leszczyńskim i konińskim.

Dokończenie i komentarz na str. 2

Przed świętem „Trybuny Ludu”

Dziennikarze pism

komunistycznych w Poznańskim

W piątek do Poznania przybyło 26 dziennikarzy pism komunistycznych z całego świata, którzy 13 i 14 bm. wezmą udział w centralnych obchodach święta „Trybuny Ludu” w Warszawie. Wśród przedstawicieli 25 redakcji ze wszystkich kontynentów, są redaktorzy naczelni, członkowie kolegiów oraz kierownicy działów tych pism. Towarzyszyli im m. in. zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Komitetu Centralnego PZPR — Michał Atlas i zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” — Antoni Kruczkowski. Gości powitali m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski i wojewoda poznański — Stanisław Cozas.

Dziennikarze spotkali się w Komitecie Wojewódzkim partii z członkami Sekretariatu i Egzekutywy KW oraz reprezentantami życia gospodarczego naszego miasta. Zapoznano ich z historią Wielkopolski oraz perspektywami rozwoju województwa poznańskiego. W imieniu zebranych głos zabrali członek kolegium radzieckiej „Prawdy” — Paweł Demcenko, który podziękował za umożliwienie dziennikarzom zapoznania się z dorobkiem Ziemi Poznańskiej.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Cytadelę oraz Park — Pomnik Brater-

stwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po złożeniu kwiatów u stóp Pomnika Bohaterów i spotkaniu z grupą członków ZBoWiD — uczestnikami Powstania Wielkopolskiego, goście obejrzeli pamiątki zeromadzone w Muzeum Wyzwolenia miasta Poznania.

W imieniu zebranych głos zabrali członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Portugalii, redaktor naczelny „Avente” — Antonio Dias Lourenco, który wezwał wszystkie redakcje pism komunistycznych i robotniczych z całego świata do wzmocnienia walki o zachowanie pokoju i współpracy między narodami.

Serdecznie witano gości w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, gdzie zwiedzili oni Muzeum Tradycji i Perspektyw HCP oraz znane ze swoich wyrobów — nie tylko w Polsce — fabryki obrabiarek i silników okrętowych.

Po południu przedstawiciele prasy komunistycznej złożyli wizytę w PGR Gułtowy i zapoznali się z zabawkami leżącymi na Szlaku Piastowskim Lednicy. Wieczorem, po zorganizowanym w Sali Odrodzenia Ratusza poznańskiego koncercie chóru dziewczęcego „Skowronki” oraz po spotkaniu w Sali Królewskiej, dziennikarze zagraniczni udali się do Warszawy. (tab)

Prezydium ZG ZSMP

obradowało w Kaliszu

W piątek obradowało w Kaliszu Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej poświęcone problemom wypoczynku młodzieży oraz akcji pod hasłem „Każdy kłós na wagę złota”. W obradach uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusiak oraz przewodniczący WK ZSL Edmund Jamroz.

Najwięcej uwagi w dyskusji poświęcono udziałowi młodzieży w tegorocznej kampanii żniwnej. Oceniając rzeczywiste możliwości i dotychczasowy wkład członków ZSMP z całego kraju w sprawną zbiór plonów Prezydium skierowało pod adresem uczestników akcji „Każdy kłós na wagę złota” szereg istotnych postulatów. Chodzi głównie o zwiększenie udziału młodych w pracach przy spręcie, magazynowaniu i suszeniu ziarna oraz w punktach odbioru i oczyszczania zboża.

Oceniając pracę kaliskiej instancji ZSMP, Prezydium Zarządu Głównego organizacji podkreśliło duży wkład młodzieży kaliskiej w tegoroczną kampanię żniwną na terenie województwa. Wzorowo również według tej oceny przebiega praca kaliskiej instancji w kształtowaniu postaw ideowo-politycznych członków ZSMP i młodzieży niezorganizowanej. Tylko w okresie ostatnich dwóch lat organizacja przekazała w szeregi partii 4200 swoich członków. (par)



Ulice wokół placu Wolności stanowią dzisiaj handlowe centrum Poznania. Teren ten zajęty był przed wiekami przez ogrody i zwł. się w XVI stuleciu Muszą Górą. Według projektu władz miejskich został w roku 1795 przeznaczony na targowisko, lecz nigdy w tym celu nie został wykorzystany. W XIX wieku stał się natomiast miejscem ćwiczeń i przeglądów wojskowych. W styczniu 1919 r. odbyło się tutaj zaprzysiężenie wielkopolskich wojsk powstańczych, a nazwa placu upamiętnia czyn zbrojny poznańców podczas Powstania Wielkopolskiego. (wos)

Rys. — L. Kapczyński

H. Jabłoński wśród uczestników akcji „Bieszczady-40”

Młodzi twórczo kształtują siebie, środowisko i innych

W czwartek przebywał w Bieszczadach członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Henryk Jabłoński. W towarzystwie naczelnika ZHP — Jerzego Wojciechowskiego, oraz gospodarzy województwa krośnieńskiego — zapoznał się on z dotychczasowym przebiegiem i wynikami ogólnopolskiej akcji harcerskiej — operacji „Bieszczady-40”.

W akcji — której VIII turnus dobiega obecnie końca — uczestniczyło prawie 30 000 harcerzy z wszystkich chorągwi ZHP, które na terenie Bieszczadów prowadzą 29 stanic. Uczestnicy akcji wykonywali różnorodne zadania, przyczyniając się do rozwoju regionu.

Serdecznie witany przez młodzież — H. Jabłoński zwrócił uwagę na oświatowo-wychowawczą, przy której pracuje młodzież stanic Ministerstwa Budownictwa oraz kilka stanic prowadzonych przez poszczególne chorągwie ZHP: dolnośląską — w Czar-

nej; gdańską — w Nasicznie; katowicką — w Dworniczku. Przewodniczący Rady Państwa interesował się zarówno efektami pracy, jak i warunkami życia młodzieży w stanicach, formami prowadzonej tu działalności wychowawczej i kulturalnej, a także planami młodzieży na przyszłość.

W stolicy Chorągwi Katowickiej Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z 200-osobową grupą dziewcząt i chłopców, którzy zdobyli już odznakę „Zasłużonego Bieszczadom”. Dla jej uzyskania wymagana jest co najmniej 3-letnia praca wybiegająca poziomem ponad przeciętną.

W wygłoszonej w ogniskowym kregu gawędzie przewodniczący Rady Państwa podziękował harcerzom za dzień, który umacnia go w przekonaniu o wartości młodego pokolenia Polaków. „Stara to prawda, że praca uczyniła nas ludźmi. Człowiek socjalizmu — młody — to nie tylko twórca rzeczy; kształtuje siebie, swoje otoczenie, innych”. Zasady na których oparte jest współ-

życie ludzi w kolektywach harcerskich operacji, demokracja wyrażająca się we współudziale wszystkich w tworzeniu norm życia, planów, ocenie i samocenie — wszystko to dobrze służy kształtowaniu socjalistycznej osobowości. Czołowiek chce być potrzebny innym. W tym tkwi sens i wartość życia.

Przewodniczący Rady Państwa odwiedził także zakłady przemysłu drzewnego „Ustjanowa” w Ustrzykach Dolnych oraz Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Czarnej. H. Jabłoński zapoznał się z programem budowy największego w kraju kombinatu drzewnego, który będzie kompleksowo przetwarzał surowiec z bieszczadzkich lasów. Zwiedził także SKR w Czarnej, specjalizującą się w wielkoformowej hodowli owiec.

Na zakończenie pobytu w Bieszczadach H. Jabłoński spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Krośnie. Przedmiotem spotkania były problemy związane z realizacją uchwał V i VI Plenum KC PZPR w tym regionie. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

SALT — II

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji uczestniczących w radziecko — amerykańskich rozmowach o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT — II).

O przyszłości Namibii

W Nowym Jorku oznajmiono o zakończeniu rozmów przedstawicieli państw zachodnich — członków Rady Bezpieczeństwa — przy wódcami Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) w sprawie przyszłości Namibii. Komunikat opublikowany po tych rozmowach stwierdza, że obie strony zgodziły się co do

tego, że istnieją możliwości rozwiązania problemu Namibii w drodze negocjacji, zgodnie z postanowieniami Rady Bezpieczeństwa ze stycznia 1976 r., wzywającymi RPA do wycofania się z tego terytorium i rozpisania w Namibii wyborów powszechnych. Wybory te odbyły się pod kontrolą i nadzorem ONZ.

Amerykański senator na Kubie

Amerykański senator, demokrat F. Church zakończył w czwartek 4-dniową wizytę na Kubie, gdzie przebywał na zaproszenie premiera F. Castro. Przed odjazdem Churcha do Waszyngtonu odbyła się konferencja prasowa, w której oprócz senatora wzięli rów-

nież udział F. Castro. Senator USA stwierdził, że ocenia swoją wizytę jako bardzo pożyteczną. Senator podkreślił, że omówił z przywódcą kubańskim wiele innych spraw istotnych dla stosunków kubańsko — amerykańskich. F. Castro wyraził przekonanie, że wizyta posłużyła dalszej poprawie atmosfery stosunków wzajemnych.

Znów strzelanina w Libanie

Agencja France Presse donosi z Bejrutu, że rejon miejscowości Nabatija, w południowym Libanie, gdzie znajduje się główna kwatera sił postepowo-palestyńskich, był gwałtownie ostrzeliwany w czwartek wieczorem przez dalekosiężne działa izraelskie. „WAFA” poinformowała, że przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafat powiadomił przywódców Syrii oraz innych państw arabskich i zaprzyjaźnionych, jak również Arabski Korpus Bezpieczeństwa, o poważnej koncentracji wojsk izraelskich wzdłuż granicy libańskiej.

Zbiory w USA

Amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa, opierając się na danych z 1 sierpnia szacuje, że tegoroczne zbiory pszenicy i kukurydzy będą dobre, ale nieco niższe od ubiegłorocznych. W roku bieżącym plony pszenicy wyniosą 55,5 mln t (58,4 mln t. w ubr.), kukurydzy — 154,7 mln t (157,0), ryżu — 4,5 mln t (5,3), nato-

miał zbiory jęczmienia, owsa, sorgo i soi — na tym samym lub nieco wyższym poziomie.

Obserwatorium w Kosmosie

W piątek z Ośrodka Kosmicznego na przykładzie Canaveral na Florydzie wystrzelono w przestrzeń kosmiczną orbitujące laboratorium, którego instrumenty naukowe będą badać główne źródła emisji promieni rentgenowskich w galaktyce.

T. Fukuda w Indonezji

Japoński premier — T. Fukuda, podróżujący po krajach południowo-wschodniej Azji, przybył w piątek do stolicy Indonezji, Ja-

Zbrodnia w Kalifornii

Policia kalifornijska znalazła w czwartek rano w miejscowości Seaside (180 km na południe od San Francisco) zwłoki 4 osób: starzej kobiety, jej córki i dwojga wnucząt. Patrol policyjny przyjechał na miejsce zbrodni poinformowany przez przyjaciela rodziny zaniepokojonego podejrzaną ciążą w mieszkaniu zamordowanych. Motywy zabójstwa nie są znane.

od GŁOSU

Przychodzi niedziela, dzień odpoczynku dla miasta, ale nie dla wsi. Wiesz w tegoroczne żniwa żyje tylko pogodowym rytmem: póki sucho na polach, póki słońce i dzień, Wiesz przyjęła prócz pomocy żniwnej fabrykę, ekip technicznych od miasta — także styl pracy, na trzy zmiany. Bo też przyroda wzięła rozbrat z kalendarzem i spiętrzyła rolnikom całą robotę; dojrzałość wszystkich zbóż zmusza do pośpiechu, a deszcz opóźnia pracę.

Skracać więc żniwny czas trzeba teraz dobrą organizacją, koncentracją robot, sprzętu oraz ludzi. Ta trudna pora dla wsi staje się sprawdzianem wcześniejszych przygotowań, jej godność i samorządności. Sprawdza się w tej robotce samodzielność i zaradność gminnej władzy, odpowiedzialność za gospodarkę na swym terenie. Zdaję egzamin kółka rolnicze, samorządnie dysponujące sprzętem dla potrzebujących rolników indywidualnych. Potwierdzają się — lub nie — zasady pomocy sąsiedzkiej i kooperacyjnej PGR-u czy spółdzielni produkcyjnej, które powinny pomóc teraz sprzętem żniwnym swym partnerom ze wsi indywidualnej.

Dla tych wszystkich tegoroczna pogoda stała się najsurowszym egzaminatorem. I jak to bywa przy tablicy, niejedną egzaminowaną, choć przedtem solidnie się przygotowała, nerwowo czy niecierpliwie rozwiązuje równanie z wieloma niewiadomymi.

Ale tu kończy się analogia ze szkołą. Gdy biorą w tę harmonogramy np. przydział maszyn do pracy w indywidualnych gospodarstwach, gdy nie można do końca, według przewidzianych terminów, rozwiązać zadania — pomoc ewentualnych „podpowiadaczy” może jedynie mieć i jątrzyć. Konieczny jest u wszystkich spokój, zrozumienie trudnej sytuacji, konieczność przynajmniej decyzyjnie nie można dopuścić do zerwania np. u kogoś żniwa, wcześniej. Chodzi przecież o każdy kłos, obojętnie z jakiego pola.

ZS

Po posiedzeniu Prezydium Rządu

Wszechstronna pomoc dla powodzian

Wysoka fala płynie jeszcze Odra, ale główne niebezpieczeństwo powodzi już minęło. Zmagania z żywiołem, który najgroźniejszą formę przybrał w województwach południowo-zachodnich i częściowo południowych, trwały nieustannie, od pierwszych dni, gdy nad tym rejonem wyściły fale deszczowe.

Już w pierwszym okresie powodzi — w dniach od 1 do 4 bm., woda wtargnęła do miast i wsi, zatopiła kilkadziesiąt tysięcy ha użytków rolnych. Na dół padające deszcze z godziną na godzinę zmieniały sytuację. W tych trudnych, groźnych chwilach ześrodkowano wszystkie siły na tym, by ratować ludzi wraz z mieniem i zarazem maksymalnie przeciw działać dalszym szkodom.

Już wówczas poszczególne resorty podjęły doraźne przedsięwzięcia dla zapewnienia rejonom dotkniętym powodzią zaopatrzenia w żywność, wodę pitną, opiekę sanitarną oraz sprzęt techniczny.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zagwarantowało na terenach powodziowych właściwą ochronę sanitarno-epidemiologiczną. Wszystkie studnie w miejscowościach skąd spływała fala powodziowa natychmiast poddawane były czyszczeniu i chlorowaniu. Z pomocą rzeczową — finansową dla ludności przyszedł Polski Komitet Pomocy Społecznej oraz wojewódzkie komitety tej organizacji.

Ministerstwo Rolnictwa poczyniło wszechstronne działania zapewniające niezbędne dostawy środków produkcji oraz pomoc dla gospodarstw dotkniętych skutkami żywiołu.

Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska dostarczyło na obszary powodziewo różnorodny materiał i niezbędny sprzęt.

Te wszystkie działania, podejmowane od zaraz, od chwili gdy zaistniała powódź, odegrały istotną rolę w zapobieganiu większym stratom. Całkowicie i możliwie jak najszybciej zlikwidowanie skutków żywiołu wymaga jednak dalszych energicznych wszechstronnych przedsięwzięć i wysiłku całej gospodarki.

Dlatego Prezydium Rządu powzięło odpowiednie decyzje ustalające konkretne zadania dla władz terenowych, resortów i instytucji oraz określające terminy i sposoby usuwania szkód powodziowych.

Do dyspozycji wojewodów oraz poszczególnych resortów przydzielone zostaną dodatkowe fundusze oraz materiały, wszelkie środki transportu z przeznaczeniem m. in. na inwestycje komunalne i drogowe, likwidowanie szkód w urządzeniach telekomunikacyjnych, melioracyjnych oraz sieci energetycznej. Działalność ta — w myśl decyzji Prezydium Rządu — ma być traktowana na tych terenach pierwszoplanowo. W związku z tym dopuszcza się możliwość przegrupowania sił i środków

w gospodarce województw nawiedzonych przez powódź, aby zapewnić szybsze osiągnięcie zamierzonych celów.

Szczególną wagę przywiązuje się w podjętych decyzjach do pomocy rolnictwu przede wszystkim w zbiorach zbóż.

Zobowiązano Ministra Rolnictwa m. in. do przeznaczenia dla gospodarstw rolnych odpowiednich dostaw nasion rzepaku, zbóż oraz roślin poplonowych pod tegoroczne zasiewy. Minister Przemysłu Chemicznego zapewnił ma w br. na potrzeby województw, które ucierniały od powodzi 20 000 ton (w czystym składniku) nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, a Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — dodatkowo 30 000 ton wapna nawozowego (CaO).

Ważną formą pomocy będzie udzielanie poszkodowanym rolnikom niskoprocentowanych kredytów na zakup ziarna siewnego, nawozów mineralnych i pasz oraz na inne cele związane z usuwaniem w gospodarstwach skutków żywiołu.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach wojewodowie mogą decydować również o innych formach pomocy dla rolników. Decyzja Prezydium Rządu uwzględnia także środki finansowe na bezwzględnie zapomogi dla ludności, którą powódź najbardziej dotknęła — co dotyczy zarówno wsi jak i miast. (PAP)

Z prac Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

Natychmiast podjęto różnorodne środki i działania dla usunięcia skutków powodzi oraz zapobieżenia dalszym stratom. Bieżąco, w miarę postępu prac szacunkowych, PZU dokonuje wypłaty odszkodowań.

Wstępny szacunek szkód wyrządzonych przez powódź i ulewne deszcze sięga około 7 mld zł, w tym blisko 4 mld zł w rolnictwie. Szczegółowe obliczanie strat w poszczególnych województwach i działach gospodarki jest w toku. Przebieg realizacji programu usuwania szkód został poddany systematycznej kontroli. Szczególną troską otacza się sprawy związane z przewyżczeniem strat w rolnictwie.

Na podstawie wstępnych prac komisji rządowej, Prezydium Rządu powzięło szereg decyzji, a wśród nich decyzję o uruchomieniu kredytu w wysokości 0,5 mld zł z przeznaczeniem na rekonstrukcję indywidualnych gospodarstw rolnych, przy zastosowaniu karencji spłat do 5 lat. Przewiduje się oprocentowanie kredytu tylko w wysokości 1 procenta oraz możliwość jego umorzenia w ramach ogólnie obowiązujących przepisów. Jednocześnie decyzją przewiduje uruchomienie kredytu z karencją na 1 rok na zakup środków niezbędnych dla potrzeb produkcji rolnej oraz ustala, że z rezerwy budżetu centralnego przeznaczy się kwotę 50 mld zł na bezwzględnie zapomogi dla ludności szczególnie poszkodowanej.

Zobowiązano Ministra Energetyki i Energii Atomowej do niezwłocznego usunięcia skutków powodzi w urządzeniach energetycznych, a Ministra Łączności do usunięcia uszkodzonych urządzeń telekomunikacyjnych. Przewiduje się, że niezwłocznie na ustaleniu wielkości potrzeb podjęte zostaną decyzje w sprawie przeznaczenia niezbędnych środków finansowych i technicznych na usunięcie szkód w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej oraz na naprawy dróg lokalnych.

Prezydium Rządu wyraża wysokie uznanie i podziękowanie wszystkim, którzy ofiarowali udział w prowadzonej przez komitety przeciwpowodziowe akcji ratunkowej i zapobiegawczej oraz w usuwaniu skutków powodzi. W akcji tej wzięło udział kilkanaście tysięcy osób z zakładów

pracy, organizacje obrony cywilnej, 1500 żołnierzy wojsk inżynierskich wraz ze sprzętem, 2700 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 2200 członków ORMO, 4000 członków straży pożarnej oraz liczne rzesze ludności rolniczej, mieszkającej miast i załogi przedsiębiorstw przemysłowych. Główny Komitet Przeciwpowodziowy udzielał zagrożonym województwom pomocy technicznej w postaci wysłki agregatów prądotwórczych, agregatów pompowych, worków używanych przy podwyższaniu wałów itp. Wydatnej pomocy ludności na terenach powodziowych udzieliły jednostki Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone informacje Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych o stanie upowszechnienia i wdrażania zasad Kodeksu Pracy oraz druga informacja sporządzona wspólnie z Ministrem Sprawie Długości, która ukazuje działalność organów powołanych do rozstrzygania sporów ze stosunku pracy.

Prezydium Rządu dokonało oceny działalności i kierunków rozwoju kolekt rolniczych.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przedstawicieli CRZZ, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników oraz Państwowej Rady Górniczej i Wyższego Urzędu Górniczego. Oceniono stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie oraz ochrony zdrowia załóg górniczych, zarówno w roku 1976, jak i w okresie stycznia — lipiec br.

Rada Ministrów akceptowała projekt ustawy o zmianie prawa górnictwa. Intencją projektu jest dokonanie niezbędnych poprawek w obowiązującym systemie prawa górnictwa, a to w celu dostosowania go do obecnych warunków organizacyjnych, technicznych i ekonomicznych dynamicznie rozwijającego się polskiego górnictwa. (PAP)

W Gdańsku powstanie największy w kraju dom towarowy

Za dwa lata w centrum handlowo-usługowym Gdańska przy placu Heweliusza, rozpocznie się budowa wielkiego Domu Towarowego „Centrum”. Będzie to, według projektów, największa tego typu placówka handlowa w Polsce. Kubatura gmachu przekroczy 220 000 metrów sześciu, powierzchnia użytkowa zaś 46 000 m kwadratowych. Obiekt będzie miał 3 piętra i kilka kondygnacji podziemnych. Klientów obsługiwać będzie około 1000 sprzedawców. (PAP)

Przed wizytą L. Breżniewa w Bonn

Rzecznik rządu RFN o układzie z ZSRR

W rozmowie z korespondentem TASS w Bonn, rzecznik rządu RFN Armin Gruenewald oświadczył, iż układ między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec, zawarty przed 7 laty, 22 stycznia 1970 r., można scharakteryzować jako punkt zwrotny w stosunkach między obu krajami.

W tym roku — powiedział rzecznik — rząd federalny oczekuje wizyty w Bonn Leonida Breżniewa. Wizyta ta stworzy możliwość omówienia problemu dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy naszych krajów oraz aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Rząd RFN jest przekonany, że to spotkanie na szczycie dostarczy nowego impulsu rozwojowi naszych stosunków i pogłębieniu procesu odprężenia w Europie. (PAP)

Dramatyczna noc na Bałtyku

2 wczasowiczów zaginęło na Zatoce Gdańskiej

Lekkomyślność 2 wczasowiczów przebywających w Jastarni Jan P. z Pionek i Ryszard Sz. z Zębic poderwała do akcji wszystkie dyżurujące w rejonie Zatok Gdańskiej jednostki i śmigłowce Polskiego Ratownictwa Okrętowego, okręty ratownicze marynarki wojennej, patrol WOP i służbę brzegową Gdańskiego Urzędu Morskiego. W czwartek ok. godz. 13 Jan P. wypłynął w morze na małym jachcie „Mak”, a Ryszard Sz. na łodzi wiosłowej. Obaj do tej pory nie zameldowali nigdzie swojego powrotu. Na Zatoce trwa maly sztorm, wieje silny północno-wschodni wiatr. Od czwartkowego wieczora akwen ten patrolują „Tumak”, „Wiatr” i „Cyklon” oraz śmigłowce ratownicze. (PAP)

Po śmierci Makariosa

P. Paschalides prezydentem Cypru?

Miedzy czterema głównymi partiami Greków cypryjskich trwają konsultacje w sprawie wyznaczenia następcy zmarłego prezydenta Cypru, arcybiskupa Makariosa. Uważa się, że największe szanse na to stanowisko ma Paschalides Paschalides, przewodniczący Rady Administracyjnej grupy towarzyszy górniczych. 48-letni Paschalides był jednym z doradców prezydenta Makariosa oraz ministrem handlu i przemysłu w pierwszym rządzie cypryjskim, utworzonym w roku 1960.

Tymczasem Turcja poinformowała rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, że mogą zaistnieć przeszkody w uregulowaniu kwestii cypryjskiej, jeśli oba te kraje uznają następcę arcybiskupa Makariosa za prezydenta całego Cypru, a nie tylko tej części wyspy, która zajmowana jest obecnie przez społeczność grecką. Jak wiadomo, Turcy cypryjscy w dążeniu do podzielenia wyspy proklamowali od rębne państwo na terytorium zajętem przez wojska tureckie. (PAP)

Podczas delegacji służbowych

Podwyższone limity za noclegi

Od 8 bm. obowiązują nowe stawki za noclegi w czasie podróży służbowych.

Koszt jednego noclegu udokumentowanego rachunkiem upoważnionej jednostki nie może przekraczać 160 zł, a w okresie sezonu turystycznego określonego przepisami w sprawie cen usług hotelarskich 200 zł. W miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych oraz mających inne walory przysługujące podwyższone zostały ceny za noclegi, koszt noclegu może być wyższy o 10 proc. Do tego limitu nie wlicza się opłat dodatkowych: za pierwszą dobie i skarbowej za zameldowanie. Opłaty te podlegają zwrotowi delegowanemu pracownikowi w wysokości stwierdzonej rachunkiem.

● Pracownikowi, który w czasie podróży służbowej nie korzystał z noclegu w pokoju gościnnym i nie przedstawił rachunku za hotel, przysługuje ryczałt za każdy nocleg w wysokości 50 zł. Ryczałt ten w Warszawie wynosi 90 zł, a w miastach wojewódzkich 70 zł — przez cały rok.

● Pracownikom, którzy w okresie od 1 kwietnia do 8 sierpnia br. korzystali podczas delegacji z noclegu w zakładzie hotelarskim kategorii wyższej niż II, przysługuje zwrot kosztów noclegu według nowych stawek.

Blizsze dane na temat zmian wysokości stawek za noclegi w czasie podróży służbowych — jak informuje „Trybuna Ludu” — zawarte są w Monitorze nr 19 z dnia 8 sierpnia br. poz. 105 i 106.

KRONIKA DNIA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MATEMATYKÓW

12 bm. zakończyła się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja matematyków poświęcona ocenie dorobku logiki matematycznej „Logie Colloquium-77”, odbywająca się pod auspicjami Międzynarodowej Unii Historii Filozofii Nauki. Organizatorem konferencji, w której wzięło udział ponad 230 naukowców z 29 krajów, była Polska Akademia Nauk oraz Uniwersytet Wrocławski i Politechnika Wrocławska. (PAP)

WALNE OBRADY ORGANIZACJI CHEMIKÓW

W Warszawie rozpoczęło się w piątek XXIX Walne Zgromadzenie Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej — IUPAC, organizacji zrzeszającej chemików z 40 krajów. Głównym celem IUPAC jest rozwiązywanie problemów chemii wymagających standaryzacji i kodyfikacji w skali międzynarodowej. Podczas walnego zgromadzenia w Warszawie, które trwać będzie do 21 bm. odbędą się posiedzenia organów unii m. in. 56 komisji oraz Rady IUPAC; dokonany zostanie także wybór nowych władz organizacji. (PAP)

OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM ZSMP

Pod nazwą „Leninowska koncepcja związków młodzieży” w Wenecji k/Żnina w woj. bydgoskim rozpoczęło się 12 ogólnopolskie seminarium dla lektorów i wykładowców szkolenia politycznego ZSMP. (PAP)

POZNAŃSCY STUDENCI MUZYKUJĄ W MIĘDZYDROJACH

W Międzydrojach rozpoczęła się doroczna impreza kulturalna — „Lato Muzyczne”. Program obejmuje cykl koncertów w wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Odbywać się one będą do połowy września w tutejszym Domu Kultury. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia,
Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączące wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028

U-9

W hołdzie PPR-owcom

13 sierpnia 1944 roku w obozie hitlerowskim w Żabikowie koło Poznania hitlerowscy oprawcy bestialsko zamordowali 11 bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie. Byli to komuniści — członkowie Polskiej Partii Robotniczej, działający na terenie Poznania: Eugeniusz Augustyniak, Michał Bojczuk, Jakub Kaczmarek, Stefan Karpiak, Wacław Malinowski, Jan Mazurek, Roman Pasikowski, Jakub Przybylski, Tadeusz Weiner, Józef Zatorski, Jan Zgodziński. Mimo tortur stosowanych przy przesłuchaniach nie zdradzili towarzyszy. Wszyscy należeli do kierownictwa poznańskiej organizacji, zlikwidowanej przez Gestapo wiosną 1944 roku. Aresztowano wówczas 133 członków. Większość wysłano do obozów koncentracyjnych.

Dzisiaj — w 33 rocznicę tamtych wydarzeń pod pomnikiem na terenie byłego obozu w Żabikowie złożone zostaną wieńce i wianki kwiatów. Zapłoną znicze w hołdzie bohaterom komunizmu. Na zdjęciu: pomnik „Nigdy wojny”. (jk)

Fot. — K. Przychodzki



Na starej, poźółkłej fotografii, którą otrzymałem niedawno z Kijowa, widnieje sylwetka młodego żołnierza, ubranego w skózaną kurtkę opiętą mocno pasem, podtrzymującą zawieszoną na nim kaburę z rewolwerem i szabłą. Zdjęcie to, jak informuje znajdujący się na odwrocie napis wykonano w 1919 roku. Przedstawia ono Wasyła Wasiliewa, pełniącego wówczas funkcję dowódcy 2 pułku piotrogrodzkiego.

Z załączonej dokumentacji odczytuje bogatą biografię człowieka, który był naocznym świadkiem i bezpośrednim uczestnikiem wielu pamiętnych wydarzeń, jakie rozegrały się w mieście nad Newą w dniach Wielkiego Października.

Brał on udział jako dowódca jednego z oddziałów Czerwonej Gwardii w szturmie Pałacu Zimowego, wchodził w skład grupy ochraniającej Włodzimierza Lenina i sztab rewolucji. Przeszedł długą drogę od szeregowego robotnika i żołnierza do generała Armii Radzieckiej i dyplomaty. Obecnie zasłużony weteran walk rewolucyjnych mieszka w stolicy Ukrainy.

Sądzę, że polskiego czytelnika zainteresują jego wspomnienia, a zwłaszcza te fragmenty, które dotyczą okresu związanego z przygotowaniem i przebiegiem szturm Pałacu Zimowego.

Ze wspomnień weterana

Jak zdobywaliśmy Pałac Zimowy

Jesienią 1917 r. gmach Instytutu Smolnego w Piotrogradzie — wspomina W. Wasiliew — przekształcił się w obóz sił rewolucji. Wokół budynku i w jego pomieszczeniach biwakowały grupy żołnierzy, marynarzy i uzbrojonych robotników. Na obszernej dziedzińcu płonęły ogniska. Obok stały gotowe do akcji samochody i motocykle.

Późnym wieczorem 24 października (według starego kalendarza) do Smolnego przybył Lenin, obejmując osobiste kierownictwo nad zbrojnym powstaniem.

Wtedy to właśnie — mówi generał Wasiliew — powierzono mojej jednostce zadanie ochrony siedziby sztabu rewolucji. Moze właśnie dlatego zostałem natychmiast wezwany do Lenina. Poszliśmy do niego razem z dowódcą oddziału robotniczego, sformowanego z załogi znanych Zakładów Półkowskich. Włodzimierz Iljicz wypytował nas szczegółowo o stan uzbrojenia. Interesował się nastrojami wśród czerwogwardystów. Na zakończenie rozmowy wydał nam dokładne dyspozycje.

Na trzecim piętrze Smolnego, gdzie mieścił się Komitet Wojenno-Rewolucyjny, byłem tej nocy wielokrotnie. Tu zbierały się meldunki z całego

miasta, stąd płynęły wciąż nowe polecenia.

Wydarzenia rozwijały się błyskawicznie. Coraz więcej ważnych obiektów znajdowało się w naszych rękach. We władaniu Rządu Tymczasowego pozostawały Jeszcze Pałac Zimowy, sztab okręgu i kilka szkół wojskowych.

Następnego dnia, tj. 25 października, o godz. 14.30 zaproszono nas, dowódców wszyst-

kich oddziałów, na posiedzenie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Było to dla mnie, podobnie jak dla innych uczestników tego zebrania, niezapomniane przeżycie.

Kiedy za stołem prezydałym ukazał się Lenin, rozległo się potężne „ura”.

Lenin rozpoczął swoje wystąpienie historycznymi dziś słowami: „Towarzysze, rewolucja robotniczo-chorzowska, o konieczności której zawsze mówili bolszewicy, stała się faktem...”.

„60”

Po zakończeniu posiedzenia ogłoszono rozkaz o gotowości bojowej.

Przed wieczorem, 25 października oddział dowodzony przez W. Wasiliewa został skierowany na wyznaczoną pozycję przed Pałacem Zimowym. Objął odcinek na wprost głównego wejścia. Tu znajdowały się podstawowe siły Czerwonej Gwardii, wspierane trzema samochodami pancernymi i artylerią.

Komitet Wojskowo-Rewolucyjny wystosował do Rządu Tymczasowego ultimatum, wyznaczając godz. 18.20 jako ostateczny termin złożenia broni i poddania się. Ryzykownej misji przekazania pisma podjął się motocyklista Wasyl Frołow. Dowództwo wojsk rządowych odmówiło jednak kapitulacji, licząc jeszcze na zapowiedzianą pomoc jednostek, które miały być ściągnięte z frontu.

Zbliżała się — kontynuuję swe wspomnienia Wasyl Wasiliew — godzina szturm. Ruszyliśmy do ataku. Rozpętała się gwałtowna strzelanina. W pierwszej fazie walki zostaliśmy opanowany budynek siedziby sztabu. W ten sposób zamknęliśmy pierścień okrażeń wo-

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ SKALENAJDO

SZANSA

Są bardzo przejęci: ich napięte twarze świadczą o powadze i skupieniu.

Wyprostowani jak w wojskowym szyku po komendzie „baczność”. Ustawili się nawet według wzrostu. To, oczywiście, przypadek — o kolejności szeregu zadecydowały pierwsze litery nazwisk: po prawej najniższy, krępy i lekko łysiejący brunet ubrany w wiśniowy pól golf i ciemną marynarkę; pośrodku — najmłodszy, blondyn w modnej kraciastej koszuli i niebieskim garniturze (zdaje się być najmocniej o nieśmielony tą sytuacją), obok postawny mężczyzna, w podniższonym czarnym ubraniu, co to pewnie do ślubu mu nie gdyś służyło. Wszyscy trzej patrzą w kierunku stołu pokrytego zielonym sukniem.

— Na mocy dekretu Rady Państwa z dnia 19 lipca bieżącego roku zostaje wam darowana kara pozbawienia wolności. Dzisiaj jeszcze opuścicie zakład karny — mówi sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wacław Szulc. — Z okazji 33 urodzin naszej ludowej Ojczyzny ogłoszono dokument umożliwiający wam wcześniejszy powrót do społeczeństwa. Czy szansę tę wykorzystacie, zależy będzie wyłącznie od was.

Każdy z trójki dowiaduje się następnie o obowiązku podjęcia stałej pracy w 14 dniach od opuszczenia zakładu. Ponadto „lisyjacy” zostaje zobligowany do nienadużywania napojów alkoholowych. Wszyscy podpisują sędziowskie orzeczenie o amnestii. Jeszcze tylko życzenia — pomyślności, podziękowania i obietnice, że nigdy tutaj nie powrócą. Jeszcze kilkadziesiąt minut i — po spełnieniu formalności — otworem staną przed nimi bramy zakładu karnego.

Od kilkunastu dni w aresztach śledczych i zakładach karnych Wielkopolski, podobnie jak w całym kraju, grupy sędziów trybunałów wojewódzkich śleczą nad setkami akt. Każdą sprawę mogącą się mieścić w „widelkach” przepisów o amnestii trzeba rozpatrzyć indywidualnie i wnikliwie. Wszak za każdą, niekiedy nader opasłą, teczką kryje się człowiek, szansa darowania lub umniejszenia kary. To wielkoduszny i głęboko humanitarny akt — ósmy w Polsce Ludowej. Zbyt wcześnie dziś na określenie liczby amnestionowanych. Częściowo będzie ona znana w końcu sierpnia.

W Poznańskim do tej pory darowano kary kilkuset osobom. Ale z tegorocznej amnestii skorzystać można jeszcze do 15 lipca roku przyszłego. Ta graniczna data dotyczy osób, które zdecydowały się zgłosić do władz śledczych przestępstwa popełnione przed 15 lipca br., a dotychczas nie ujawnione.

Uczestniczyłem we wprowadzaniu w życie dekretu Rady Państwa w poznańskim Aresz-

cie Śledczym. Obserwowałem mrowczą, w napięciu wykonywaną pracę. Dokument o amnestii ma wbrew wszelkim pozorom bardzo szeroki zasięg oddziaływania i daje możliwości znacznej indywidualizacji zastosowania. Więc para sędziów: Wanda Kropiwnicka i Wacław Szulc mimo wieloletniego doświadczenia często konsultują między sobą bardziej skomplikowane przypadki i wydawane decyzje.

Towarzyszyłem opisanej na wstępie trójce aż do momentu otwarcia jej bramy zakładu. Po otrzymaniu sędziowskiego „błogosławieństwa” pozostały jeszcze indywidualne rozmowy z przedstawicielem ZK.

Już sama przestrzeń mikrogo pokoiku stwarza atmosferę kameralną. Może to właśnie, a może fakt, iż to jest pożegnalne „sam na sam” z wychowawcą, wyzwalają w tych ludziach przypływ szczerości. Nie udawanej, to się czuje.

Ten człowiek trafił tu w pewnej mierze przypadkowo. Po prostu — sekunda, ułamek sekundy nieuwagi przy pracy i... prokurator na głowie. Prowadząc autobus, spowodował wypadek. Kilka osób zostało rannych i uszkodzony pojazd. Wyrok: rok pozbawienia wolności — komentuje pierwszą rozmowę wychowawca Walde mar Adamczak.

28-letni Eugeniusz L. spokojnie odpowiada, że niezwłocznie, najpóźniej 15 sierpnia podejmie pracę w dawnym przedsiębiorstwie. Na razie nie za kierownicą, nie może za nią za siadać przez cztery lata. Ma na szczęście drugi zawód — mechanika samochodowego. Pokazuje pisemne zapewnienie z PKS o ponownym przyjęciu go do pracy. Kiedyś — niewykluczone — usiadzie za sterem, ale nie autobusu. Uraz pozostał.

— Nie mam wątpliwości, on już tutaj nie powróci. Tacy ludzie jedynie sporadycznie trafiają za kratki. — Proszę spojrzeć na kartę, przebywa u nas od stycznia, a ile nabrał pochwały... — Gdyby nie amnestia zostałby zwolniony już za kilkanaście dni, po odbyciu dwóch trzecich kary, za wzorowe sprawowanie.

— No, Franusz*) — spotykamy się po raz ostatni — wita wychowawca potężne chłopisko, wciśnięte w czarny garnitur.

— Ma się rozumieć...

— Macie gdzie mieszkać i pracować? Pieniądze na drogę i poczętek? — zapytuje raczej z obowiązku niż z potrzeby wychowawcy. Wie, że ten skazany na rok za uchylenie się od alimentów, w zakładzie aż rwał się do pracy. Na koncie uzbierał od października całkiem pokaźną kwotę, część pieniędzy już przelał uczącym się w szkołach średnich córkom.

Należał do najlepiej sprawujących się podopiecznych, zainteresował się postępowaniem

dziewcząt w szkole, pisał prośby do dyrekcji szkół o przesłanie mu ocen i świadectw; w czasie otrzymanej w nagrodę przepustki odwiedził owe technika. Zapewnił też sobie zatrudnienie w PGR i sfinansował w ZUS sprawę przekazywania tam alimentów na dzieci.

— Gdy dowiedziałem się, że była żona wydaje otrzymywane ode mnie pieniądze na kochankę, a jeszcze sąd podwyższył jej sumę świadczeń, wściekłem się, przestałem pisać i porzuciłem pracę. Kiedy „siedziałem” zrozumiałem, że taka forma protestu najbardziej krzywdzi córki. Bo coś one winne, że matka źle się prowadzi, a ojciec głupio postępuje — zapewnia teraz. — Wszystko naprawię. Już zacząłem. Zobacz pan, jakie listy do stałej od dziewcząt — sięgając do kieszeni zapomina przez chwilę o swej męskości. Dostrzegam w jego oczach łzy...

— Tego też mamy chyba na zawsze „z głowy” — sumuje la pidarnie wychowawca.

Mniej powodów do optymizmu dał dialog z trzecim amnestionowanym.

Stefan P. — lat 31 — pozostawał do tej pory na utrzymaniu 67-letniej matki. Zawodu nie ma żadnego, podjęciem stałej pracy na razie się nie śmie bić. Lubi za to w nadmiarze alkoholu, co zaprowadziło go do zakładu: żeby wypić „trzeba było coś ukrąść”. Teraz większość pytań zbywa zdawkowo: „tak” lub „nie”. Twierdzi wprawdzie, iż będzie narazie pracował w gospodarstwie rolnym, a i do kieliszka sięgnie „tylko przy okazji”.

Wychowawca nie jest przekonany, czy pobyt w zakładzie okazał się wystarczającą szkołą życia dla takiego człowieka, przyzwyczajonego do mamusińskiego garnuszka i... cudzego kieliszka.

Było wczesne, słoneczne popołudnie, kiedy uchyliła się przed trójką bramą zakładu karnego. Nie wiedzieli, że jeszcze ich obserwuje, że ktokolwiek ich obserwuje. Ale — zgodnie z więziennym obyczajem — nie obejrzel się ani razu za siebie...

Wiedzą jednak, że to nie wystarczy.

Przecież gdzieś w ich wnętrzach muszą brzmieć jeszcze „cieple” słowa sędziego Szulca: „Jeżeli korzystając z dobrodziejstwa amnestii popełni w okresie trzech lat nowe, umyślne przestępstwo, za które zostanie skazany na karę pozbawienia wolności albo nie wykona nałożonych na niego w postanowieniu o darowaniu kary obowiązków, spowoduje uchylenie decyzji, innymi słowy — będzie musiał odbyć tę karę do końca”...

WOJCIECH NENTWIG

*) Nazwisko zostało zmienione.

Nie zawsze na linii

Butelka na każdą okazję

Ja i ludzie prezenty biorą. Nawet lubią dawać prezenty, nawet lubią prezenty brać. Dają prezenty z okazji ślubu, z okazji chrztu, z okazji imienin, z okazji urodzin, z okazji wprowadzenia się do nowego mieszkania. Dają także bez okazji, ot tak sobie, z wyprzedzeniem jak gdyby nigdy nic i rzekomo za nic. Dają za przysługę, za pchnięcie sprawy do przodu. Dają kobietom kobietom, mężczyznom mężczyznom, mężczyźni kobietom i — co może budzić zdziwienie — także

kobiety mężczyznom. Dają kwiaty, czekoladki, ale obecnie coraz częściej butelkę. Kwiaty mogą być skromne, powiedzmy trzy goździki. Czekoladki mogą nie przekraczać stu złotych. Natomiast jeżeli butelka to już zagraniczna. Pliska, Napoleon, biały konik.

Nie wiem, być może się strasznie narażę, ale pozwolę otworzyć, że mnie ten tak diabelnie rozpowszechniający się obyczaj coraz mniej przestaje cieszyć. A w związku z tym przysięgam: dawać nie bę-

dę. Pare razy doświadczyłem już osobiście przytyków. Nie będę ich opisywać, kto i co dał mi do zrozumienia, że sknera — to najdelikatniejsze. W każdym razie „serdeczne dzięki” nie wystarczyło. To nie to! Ale się zaciąłem i poprzysięgałem w duchu, że prezentów dawać nie będę. Z wyjątkiem ślubnych i na nowe mieszkanie. Może jeszcze na chrzciny, pod warunkiem oczywiście, że będę chrzestnym. Z kwiatami też przy byle okazji nie będę latać, a już na pewno nikt ode mnie nie dostanie kropki wódki. Ani zagranicznej, ani krajowej. I muszę się zwierzyć, że często nie nazbyt dobrze na tym wychodzę. Przede wszystkim wystawilem na szwank swoje wychowanie. Imię również. Ponieważ ma się różnych szczerych przyjaciół, więc wiem, że tu i

gdzie wytykali mi, że przyszedł z pustą ręką. — Frajer jesteście! — mówił mi człowiek umiejący żyć z ludźmi. — Butelka w prezencie otwiera natychmiast ludzkie serce i jeszcze szybciej drzwi do ludzi. Sprawdzona i udowodniona.

Nie, nie i raz jeszcze nie! Co więcej, chciałbym tym głosem wezwać do kampanii przeciw prezentom, a zwłaszcza przeciw butelce przy każdej okazji. I nie tracę nadziei, że znajdą się tacy, którzy do mnie dołączą. Zwłaszcza że język polski jest niezwykle bogaty i można słowami wyrazić swoją, nawet dozągoną, wdzięczność. Przeto szukam poparcia, szukam sojuszników.

TOMASZ JERKO

Dawanie napiwków nie jest naszą specjalnością, nasza specjalnością jest dawanie prezentów. Właśnie przed chwilą zamknęły się drzwi redakcyjnego pokoju i gdzieś przed siebie poszedł człowiek z butelką, która przyniosła mojemu koledze za dobrego, celnego artykułu. Wyszedł ten człowiek mocno speszony i zawiedziony. Ani ruszyć nie mógł zrozumieć, dlaczego mój kolega nawet słuchać nie chciał o tej butelce. Nie mógł zrozumieć Polaka! Nie mógł zrozumieć rodaka! Jak to — pytał na początku — co w tym złego? Wypije pan z kolegami! — twierdził. Pierwszy raz widzę rodaka — dziwił się — który odmawia! Przecież ja od pana — argumentowałem — nic w zamian nie chcę, ja pana tylko polubiłem za pański artykuł i chciałbym za ten

artykuł podziękować. Jak pan nie weźmie — zaczął atakować — to zostawie i pójdę, albo wyleję do klozetu! Bo ja kupiłem dla pana, nie dla siebie — tłumaczył.

Nie zostawił, poszedł, ale rzeczywiście wylał. Poszedł nie podając reki.

— Zamiast przyjaciela masz wroga — mówię do kolegi. Myślisz, że źle zrobiłem? — zapytał kolega. Może rzeczywiście źle? — zaczął się zastanawiać. Odrzucony prezent to odrzucona wdzięczność, odrzucony prezent to odrzucone ludzkie serce, ludzka przyjaźń — doszedłmu raczej zgodnie i po krótkiej wymianie poglądów do wniosku.

I tak zostaliśmy z wątpliwościami.

Brać niedobrze, nie brać też niedobrze.

Więc ludzie prezenty da-

Tak nazywali go najbliżsi, tak kim jest on dla wszystkich miłośników teatru, którzy pamiętają sylwetkę wielkiego aktora — Aleksandra Zelwerowicza. Urodził się 100 lat temu — 14 sierpnia 1877 r. Już jako gimnazjalista warszawski interesował się teatrem, a nawet grywał — potajemnie przed matką — w tzw. teatrach ogródkowych (przy kawiarniach).

Absolwent Szkoły Handlowej ukończył również szkołę dramatyczną przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Przerwał dalsze studia w Szwajcarii, by zaangażować się w 1899 r. w teatr łódzki. Jego kariera aktorska trwała 56 lat, które wypełnił

około 800 rolami o ogromnej sile wyrazu; od postaci komicyjnych i amantów z Molière i Fredry, po pełne dramatyzmu postaci ze sztuk Dostojewskiego czy Żeromskiego.

Łódź, Kraków, Warszawa; aktor, reżyser, dyrektor teatru — to miejsca pracy i życiowe role, które przeplatały się w ciągu jego długoletniej twórczości przed i po II wojnie światowej. Dorobkowi aktorskiemu towarzyszyła praca pedagogiczna w szkołach teatralnych, był również założycielem jednej z nich

Wielki Zelwer

(powojenny Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej).

Wybitny twórca polskiej sceny, był gorącym patriotą i uczestnikiem socjalistycznych przeobrażeń w kraju. Podkreślał, że teatr „stał się jednym z narzędzi, jakimi partia i rząd posługuje się przy wielkim dziele przebudowy człowieka, usiłując stworzyć typ uświadomionego, współodpowiedzialnego za losy swego państwa obywatela”.

Zmarł 18 czerwca 1955 r. w Warszawie.



Fot. — Archiwum

Doniosła praca ATK

Męczeństwo polskiego duchowieństwa w latach okupacji hitlerowskiej

Duchowieństwo Kościoła rzymskokatolickiego dzieliło w prawie sześciu latach okupacji hitlerowskiej los całego narodu, wszystkich obywateli. Hitlerowcy, zgodnie ze swoim programem, już 1 września zaczęli od fizycznego niszczenia polskiej inteligencji, w tym również duchowieństwa. Jeszcze w sierpniu 1939 r. Hitler na odprawie wyższych dowódców wojskowych zapowiedział likwidację „polskiej warstwy kierowniczej, a szczególnie polskiego duchowieństwa” przez SS. We wrześniu Heydrich informował C. Narisę: „ludzi należy rozstrzeliwać lub wieszać natychmiast, bez dochodzeń. Szlachta, duchowieństwo i Żydzi muszą być zlikwidowani”.

I ten barbarzyński program urzeczywistniano od 1 września 1939 r. Pierwszego dnia wojny aresztowano księży polskich w ówczesnym Wolnym Mieście Gdańsku. 4 września gina księża w publicznej egzekucji w Bydgoszczy. We wrześniu od hitlerowskich kul padło 53 księży, w październiku — 164, w listopadzie — 165. Każdy miesiąc, każdy następny dzień przynosił nowe ofiary zbrodni. Wypelniała się wieźnia, wkrótce setki księży spotka ponury los w obozach koncentracyjnych.

„Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945” to tytuł fundamentalnego wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, którego zeszyt pierwszy zawierający dane o stratach osobowych właśnie się ukazał. Praca opracowana jest na zlecenie ks. kard. S. Wyszyńskiego. Jej autorami są byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych ks. Wiktor Jaciewicz i ks. Jan Woś, zmarły w 1973 r.

Z okazji wydania tego dzieła delegacja ATK w Warszawie z jej rektorem, prof. ks. J. Stępnim przyjechała została przez przewodniczącą Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, min. J. Wierczorka oraz przewodniczącą Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, min. prof. J. Bafie i wręczyła im egzemplarz pierwszego zeszytu tego wydawnictwa.

Zeszyt I jest drobiazgowym, w miarę istniejących możliwości, przedstawieniem strat i represji wobec polskiego duchowieństwa w latach okupacji hitlerowskiej w ujęciu całościowym. Podaje też dane biograficzne, opisujące męczeńską drogę poszczególnych osób od chwili aresztowania do śmierci. Znajdujemy tam nazwiska 839 duchownych, którzy zginęli w wyniku: zbrodni okupanta, bezpośredniego udziału w walce i działań wojennych.

Zeszyt I zawiera nazwiska 2801 duchownych zamordowanych i poległych w czasie okupacji. Na tej liście są nazwiska 6 biskupów — K. Dominika i W. S. Okoniewskiego z diecezji chełmińskiej, archb. J. Nowowiejskiego i Wetmańskiego — z diecezji płockiej, M. Kozala — z diecezji wrocławskiej i W. Górala z diecezji lubelskiej. I dane statystyczne — tragiczne, wstrząsające: rozstrzelanych — 880 duchownych, zamordowanych w obozach koncentracyjnych: Dachau — 798, Oświęcim — 167, Działdowo — 90, Sachsenhausen — 85, Gusen — 71, Stutthof — 40 i dalej liczba pomordowanych w Buchenwald, Gross-Rosen, Mauthausen, Majdanku, Bojanowie i innych hitlerowskich obozach śmierci.

Największe straty poniosła diecezja chełmińska — 323 księży i kleryków, diecezja poznańska straciła 294 duchownych, wrocławska — 139, łódzka — 132, płocka — 116. Nie ma diecezji, z której nie byłoby hitlerowskich ofiar.

Osobny rozdział dotyczy losu duchowieństwa w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, a szczególnie w Dachau. Ten oboz to największe miejsce kaźni polskich duchownych. Hitlerowcy przywieźli 1746 księży, zakonników, braci, kleryków. 798 spośród nich hitlerowcy pozostawili tam na zawsze, przeszło połowę. Ocalało 839 duchownych — wyniszczonych, zmaltretowanych. Wielu z nich na Dachau niedługo mogło żyć. Spośród ocalałych do 1974 r. 267 zmarło w wyniku obozowych przeżyć.

Część II pracy „Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939—1945” zawiera wykaz podających nazwisko, rok urodzenia, datę święceń kapłańskich, miejsce pracy, doznane represje oraz datę i miejsce i przyczynę śmierci. 200 stron z nazwiskami. Powtarzają się: zamordowany i miejsce mordu, rozstrzelany i miejsce egzekucji, Dachau, Oświęcim, Mauthausen...

Trudno w krótkiej informacji przedstawić bogactwo zeromowanego materiału w pracy ATK. Jest przypomnieniem ofiar duchownych polskich pomordowanych i poległych w latach wojny, jest udokumentowaniem, szczególnie, suchym świadectwem hitlerowskiego barbarzyństwa. „Praca niniejsza nie ma na celu — pisał w wstępie autorów ks. W. Jaciewicz — rozbudzania lub ślania nawiści, złości czy gniewu względem okupanta. Przedstawia obiektywną prawdę historyczną bez zabarwienia subiektywnego”.

I jeszcze jedna uwaga: w latach okupacji tworzył się zrew narodowej jedności. W obliczu biologicznego zagrożenia do walki z wrogiem stanęli ludzie różnych poglądów, wznawa, religii. Duchowieństwo polskie dało dowód patriotyzmu i pełnego oddania Ojczyźnie.

Jedność społeczna, obywatelska, patriotyczna postawa, służba krajowi to także ważna powinność współczesna. (włw)

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Spółeczne znaczy niczyje?

Raz mniej, raz więcej mówimy o przestępczości gospodarczej, ale przecież wciąż to zjawisko istnieje. Na początku lat 70-tych Prezydium Rady Ministrów podjęło decyzję w sprawie wzmoczenia działalności w zakresie ochrony mienia i zapobiegania niegospodarności ze strony państwowych jednostek gospodarczych. Wkrótce potem sprawa ta była przedmiotem obrad i uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Następstwem tych decyzji było opracowanie przez ministerstwa i urzędy centralne szerokich i wieloletnich programów działania zmierzających do poprawy ochrony mienia społecznego. W oparciu o te dokumenty centralne powstały programy branżowe i załączniki uwzględniające specyfikę działalności poszczególnych jednostek.

Niestety, posunięcia te nie przyniosły zadowalających rezultatów, co stwierdziła na swym posiedzeniu sejmowa komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości po dokonaniu lustracji w kilku województwach. W latach 1972—76 na tle ogólnego blisko 30-procentowego spadku przestępczości — utrzymało się nasilenie przestępstw wymierzonych przeciwko mieniu społecznemu. Więcej — odnotowano w tej dziedzinie 3-krotny wzrost przestępstw po legających na zagarnięciu mienia znacznej wartości, tj. powyżej 100 tys. zł.

W opinii społecznej funkcjonuje, zdaje się, nader uproszczone rozumienie pojęcia „przestępstwo gospodarcze”. Jako zagarnięcie mienia. Tymczasem znaczenie tego określenia jest szersze. Nie tylko opróżnienie kasy czy magazynu, nie tylko wielka afera gospodarcza, ale także niegospodarność i marnotrawstwo jest przestępstwem gospodarczym, wymierzonym przeciwko mieniu społecznemu.

Taka interpretacja jest kłopotliwa przede wszystkim dla aparatu ścigania. Kiedy się wpadnie na trop klasycznego

przestępstwa, co udaje się co raz częściej i coraz szybciej — nie jest już trudno znaleźć winnych i dokładnie ustalić rozmiary strat oraz winę sprawców. Szalenie trudno jest jednak określić skalę przestępczości wynikającej z niegospodarności i marnotrawstwa. Trudniej jest też znaleźć jednoznacznych winnych. Milicja i prokuratura jest tu przeważnie bezradna, natomiast wielkie zadania stoją przed wszelkimi organami kontroli od wewnętrznej poczynać, a na NIK-owskiej kończyć.

Są to zadania tym większe, że jak wykazują badania wśród przyczyn przestępczości gospodarczej na czoło wysuwają się zła organizacja, niewłaściwy system kontroli oraz niefrasobliwość wielu jednostek w dziedzinie fizycznego i technicznego zabezpieczenia mienia.

W opinii posłów, w tej chwili na klasyczny przestępstwo w postaci zagarnięcia mienia narażone są najbardziej jednostki podległe resortom handlu wewnętrznego oraz budownictwa. Zabezpieczenie tych obiektów jest zaś prawie żadne. Odnosi się to zwłaszcza do placów budów, skąd nieustannie wyjeżdżają worki z cementem, miski kłozetowe, umywalki, wann, armatura, stolarka, cegła — słowem wszystko, poza wielkimi płytami czy elementami z fabryk domów. Straty z tego wynikające idą w miliardy złotych w skali roku, a winnych przestępstw ustalić się nie udaje.

Inny charakter ma przestępstwo w handlu i gastronomii. Obok klasyki sklepowej, czyli manka oraz gastronomicznej w postaci sprzedawczych własnych wózków (głównie wódki) — pojawia się ostatnio formacja. Coraz większego zasięgu nabiera mianowicie malwersacje przy okazji przecen towarów, zwłaszcza obuwia. Niedoścignąłość przepisów oraz niedowład aparatu kontroli sprawia, że przecenia się towary dobrej jakości (obok kienkich), sprzedając je rzecz oczywista po normalnych ce-

nach, przeważnie od tyłu, klientom zaufanym, takim co to „żyją i dają pożyć innym”.

Na wspomnianym posiedzeniu komisji sejmowej postawiono dawać wyraz wątpliwości, czy operacje przecen powinny być dokonywane w sklepach. Resort handlu stanął jednak na stanowisku, że dla wygody klienta opłaca się po nosić pewne straty. Można oczywiście rozumować i tak, nie jestem jednak przekonany, czy koszt społeczny takiego myślenia nie jest odrobinę za wysoki, choć niekoniecznie wymierzalny w złotych polskich.

Wzrastająca w sklepach liczba zwyczajnych niedoborów resort handlu też tłumaczy swoiście, mianowicie niedawna reorganizacja. Z jednej strony spowodowała ona zmniejszenie skuteczności nadzoru w okresie zmian oraz równocześnie przyczyniła się do ujawnienia (przypadkowo przy odkurzaniu akt!!!) dawniej po pełnionych nieprawidłowości. W tej sytuacji doprawdy nie wiem, czy uniknąć reorganizacji, jak ognia, czy też modlić się o nie, skoro tak skutecznie wyreczają handlowy aparat kontroli...

Ogromne straty ponosi gospodarka, a w efekcie my wszyscy z tytułu kompleksu zjawisk, określanego mianem niegospodarności, marnotrawstwa, złej efektywności gospodarowania i kiepskiej jakości wyrobów. Nie karzemy za to zbyt często i zbyt boleśnie. A szkoda.

Głównym teatrem tych przestępstw są przeważnie magazyny, środki transportu oraz wszelkiego rodzaju place składowe na czele rzecz jasna z placami budów. Magazynierzy w tym miejscu odpowiadają, że wiele pomieszczeń nie odpowiada normom i przeznaczeniu — stąd straty. Uważam jednak, że wbrew pozorom nie są to przyczyny wyłącznie obiektywne, bo kierownictwo przedsiębiorstwa ma obowiązek przyjąć magazyn odpowiadający potrzebom.

O szczególniej pomstę do nie

Dawne peregrynacje Wielkopolan

Ciekawość wiodła w orientalne kraje

Wnalezek radia, szczególnie zaś telewizji, w dużym stopniu zaspokaja naszą chęć poznania innych krajów i ludów. Wielu z nas może bezpośrednio zwiedzić nawet bardzo odległe strony świata i to w bardzo krótkim czasie, dzięki kolejom, samolotom i samochodom. Im jednak siegamy głębiej w przeszłość, tym trudniejsze były tego rodzaju wędrówki, bo człowiek dawniejszy miał do dyspozycji własne nogi, rzadziej konia i odpowiednio zaopatrzoną sakiewkę.

Mimo to przedkładając 110 życiorysów inteligencji wielkopolskiej z czasów przedrozbiorowych („Historia nauki polskiej” t. VI), dochodzi się do wniosku, że ruchliwość przestrzenna wówczas była bardzo duża. Jeździli kucy po towarach, młodzież szlachecka i mieszczańska po rękę, dygnitarze w sprawach politycznych — przemierzali oni — Niemcy, Austrię, Niderlandy, Francję, Włochy, zaglądali do Anglii. Ale ciągnęli ich tam nie tylko interesy osobiste i polityczne, lecz także, a może przede wszystkim, ciekawość, jak żyje się gdzie indziej. I to, co się widziało, stanowiło zasób wiedzy i wspomnień. Lecz czy ktoś z owych uczonych Wielkopolan (z urodzenia) odważył się wybrać na Bliski i Daleki Wschód — oto pytanie, Włoszech w 1640 roku udał się

na które chciałbym tu odpowiedzieć. Pamiętać musimy, że podróż w te strony utrudniał brak znajomości języków wschodnich i bezpośrednich kontaktów.

Chęć podróżowania w kierunku wschodnim niewątpliwie miało wielu, ale hamowała ją lek przed „barbarzyńcami”, odrzucały też odległość. Mimo to ośmiu Wielkopolan zaglądało w życie codzienne świata arabskiego, ba — jeden wszedł w świat Chin XVII-wiecznych.

Pierwszym, który parę lat spędził w stolicy państwa tureckiego, był lekarz poznański — Józef Strusiek, zwany też Strusiem (1510—1568). Ten syn słodownika po ukończeniu studiów krakowskich, uzyskał doktoratu z medycyny w Padwie, jako lekarz przybył do królowej Izabeli, córki Zygmunta Starego, w 1539 roku, w jej orszaku udał się na Węgry i stamtąd do Konstantynopola. W następnym roku był tam także w ramach poselstwa A. Górki. Miał tam zabłysnąć swoją wiedzą medyczną i zdobyć wysokie uznanie.

W następnym wieku znajomością świata arabskiego wyróżnił się Piotr Starkowiecki, urodzony w Starckowie pod wawą w Bliskim i Krotoszynie. Po studiach w Daleki Wschód — oto pytanie, Włoszech w 1640 roku udał się

do Konstantynopola i Palestyny. Biegle opanował tam trzy języki: perski, turecki i arabski. Jeśli chodzi o turecki — przyswoił sobie styl i retorykę kancelarii sułtana. Nie dziwi więc, że w kancelarii króla Władysława IV był bardzo cennym tłumaczem. Biograf jego pisał, że „zszedł z tego świata młody i bezzenny”, nie zdążył przetłumaczyć Koranu na język polski. Zmarł w końcu pierwszej połowy XVII w.

O Wschód się otarł poeta wielkopolski, urodzony w 1595 roku w Lutyni koło Pleszewa i zmarły w 1661 roku w Zalesiu Wielkim — Samuel ze Skrzypny Twardowski. Po ukończeniu kolegium jezuitów w Kaliszu, przywiązał do siebie szabelkę i zabawił się w żołnierka, aby przy tej okazji zarobić na królewską lub magnacką łaskę. Bił się z wojakami carskimi (1616), brał udział w wyprawie chocimskiej przeciwko Turkom (1621), dwa lata później widzimy go w orszaku ks. Zbaraskiego, udającego się do Porty Tureckiej. Co widział, opisał w dzienniku, a kiedy siedział na

dzierżawie w Starym Grodzie, Dzierżanowie i Zalesiu Wielkim (pod Krotoszyńcem), miał co opowiadać braciom po konatuszu z okolicy.

W tym samym mniej więcej czasie do Porty Tureckiej posłował inny Wielkopolek — Wojciech Miakowski. To typowy szlachcic włościański, Wojaczka zapędziła go na Inflanty, pod Moskwę, na Podole. W latach 1638—1641 nadarzyła mu się okazja udania się dalej na Wschód, ale z szabelką schowaną w pochwie. Był posłem królewskim w Turcji, gdzie spędził 3 lata. Spostrzeżeń przywiózł wiele.

Posłował tam także Stanisław Solski, rodem z Kalisza. Cztery lata przypadło mu przebywać w Konstantynopolu, obserwować życie dworu sułtańskiego, mieszczaństwa i biedoty. Kontakty ułatwiała mu dobra znajomość języka tureckiego. Po powrocie, tego niesturczanego Wielkopolek trzymał przy sobie Jan III Sobieski, który „miał swoje porachunki z pohanami” i chciał o nich jak najwięcej wiedzieć.

Szczególnej uwagi godny jest Jan Mikołaj Smogulecki, pan na Smogulcu i okolicy (1610—1665), spokrewniony z rodami magnackimi, niezwykle zdolny, pracowity, uspołeczniony (na sposób — wiadomo — szlachecki). Mając 13 lat ukończył Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, mając lat 14 — już studiował w Padwie. Jako 19-letni młodzieniec został starostą nakielskim, jako 20-latek już był wybranym posłem na Sejm. Takiego wielce obciążonego dziedzica dużych włości na ziemia wybierała sobie niejedna rodzina magnacka. Ale Mikołaj zrobił im zawód. W roku 1636 wstąpił do jezuitów, jeszcze studiował i w 1646 roku przez Hiszpanię, Portugalie i Indie udał się do Chin. Czy go tam porychało misjonarstwo, czy więcej — atrakcyjność Państwa Środka, trudno powiedzieć. Szybko sobie przyswoił język chiński i chińska kultura, a postępowaniem zdobył sympatię. W 1653 roku cesarz Szi-tsu dał mu list żelazny (zapewniający bezpieczeństwo w całym państwie), potem zlecił wykłady na chiń-

skiej uczelni w Nankingu. Ten wielkopolski Mu-Ni-ko miał wprowadzić tam logarytm. Zmarł w Tschankingu w 1656 roku.

W tamte strony ciągnęło Jana Sachsa (1641—1671) ze Wschowy. Był to dobry prawnik i mimo obcego nazwiska jeszcze lepszy Polak. Studiując w Helmstedcie, natknął się na wykładowcę, który raz po raz robił żółśliwe uwagi pod adresem Polski i Polaków. Sachs odpowiedział na to wydaniem specjalnej broszury broniącej dobrego imienia „jego ojczyzny”. Po 4-letnim „oisarkowaniu” i sekretarzowaniu w Radzie Miejskiej Torunia udał się do Holandii, gdzie przyłączył się do załogi okretowej, by udać się na Daleki Wschód. W drodze jednak statek rozbił się i zatonął w pobliżu Ceylonu.

Równó sto lat później urodził się znany z dramatu Stefana Żeromskiego — Józef Sułkowski. Ojciec mu wcześniej umarł, więc bratankiem zaopiekował się ks. August Sułkowski. Początkowo pod-

Film o Waryńskim i jego epoce

Aktorka „Ostatniego etapu”, „Konica naszego świata” i innych filmów — Wanda Jakubowska mówi o przygotowywanym nowym filmie.

— Przygotowuje się pani do realizacji filmu „Ludwik Waryński”. Jak zrodził się jego pomysł?

— Polska Ludowa ma swój ideowy rodowód. Powinniśmy znać swoje tradycje, korzenie naszej socjalistycznej państwowości. Działalność, jaką prowadzili polscy socjaliści, to była walka o wolność ojczyzny, tylko, że bardziej deklaratywna — z naciskiem położonym na wyzwolenie społeczne, bez którego — zwłaszcza po tragicznej lekcji dwóch powstań — niemożliwe było wyzwolenie narodowe.

Film powinien przybliżyć nam postać rewolucjonistów, którzy często wbrew środowisku, z którego pochodzili i tradycji, w których się wychowali, potrafili zrozumieć rozwój dziejów. Ci, którzy stali u źródeł ruchu robotniczego, daleko wbiegali swą wizją w przyszłość i warto to przypomnieć.

— Z jakich źródeł czerpie pani twórczość do filmu?

— Są ogromne archiwa polskiej carskiej, listy, które młodzi ludzie pisali do rodziny i przyjaciół. Wiele informacji wnoszą wspomnienia o Waryńskim. Materiałów jest dużo, bez przerwy odnajdywane są nowe. Otrzymujemy dokumen-

ty z zagranicy, zwłaszcza ze Związku Radzieckiego.

Członkowie pierwszych kółek socjalistycznych w Polsce — to byli w większości młodzi ludzie, ideowi, piękni duchowo. Waryński, kiedy zaczynał działalność rewolucyjną, miał 15 lat. Ludzie ci wywodzili się głównie z inteligencji, ale w Warszawie był wśród nich duży procent robotników. W sumie w tym czasie, osób związanych z ruchem socjalistycznym było sporo, w carskich ewidencjach figurowało około 800 osób. A przecież wielu było takich, na których trop policja nie wiodła. Wśród nich byli, którzy chcą ukazać w filmie, są: Henryk Duleba — robotnik pracujący w warsztatach kolejowych, a potem u Lilopa, Ignacy Hryniewicz, który dokonał zamachu na Aleksandra II, Stanisław Kunicki, po aresztowaniu Waryńskiego przewodzący I Proletariatu, Piotr Bardowski — Rosjanin, współpracujący z kierownictwem pierwszej polskiej partii socjalistycznej, współzałożyciel i redaktor polskich pism socjalistycznych, jego żona Maria Janikowska, Anna Sierowska, Szymon Dikszajn — tłumacz „Kapitału” Marksa i wielu innych.

— Czy młodych z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku łączą jakieś podobieństwa z młodzieżą bliższych nam czasów?

— Miałą wiele wspólnego z młodzieżą związaną z ruchem rewolucyjnym w czasach okupacji. Młodzi obu tych generacji byli podobni pod względem psychi-

cznym, żyli w okresie silnego zagrożenia. Waryński i towarzysze co dzień mieli przed oczyma ogromne kontrasty społeczne, beznadziejność położenia większości narodu. A poza tym, byli to ludzie młodzi, którzy, jak zwykle młodzi, kochali się i mieli podobne życiowe radości i tragedie.

— Jakich aktorów zobaczymy w filmie?

— Mogę podać nazwiska tylko niektórych aktorów. W roli tytułowej wystąpi młody aktor z warszawskiego Teatru „Rozmaitości” Tomasz Grochoczyński, a obok niego Anna Chodakowska, Grażyna Bąrszczewska, Bożena Adamek i Tatjana Sosna-Sarno.



Wanda Jakubowska nosiła się z zamiarem zrealizowania dzieła o Waryńskim od przeszło 25 lat, ale nie chciała podjąć tej pracy na podstawie obcego scenariusza, napisała więc własny. Obecnie trwają zdjęcia do filmu. Na zdjęciu: Tomasz Grochoczyński (z prawej) — odwróca głównej roli.

ROZMAWIAŁ
MAREK GAJEWSKI

— Kto jest autorem scenariusza?

— Ja, wykorzystując — obok wspomnianych wyżej dokumentów — powieść „Róża i piona cy las” Tadeusza Hołuj oraz biografię Waryńskiego, pióra historyka Jerzego Targalskiego.

— Jaki okres życia Waryńskiego przedstawi pani na ekranie?

— Od pierwszego zetknięcia się z carską policją w wieku 18 lat, kiedy współorganizował wystąpienia studentów w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, do którego uczęszczał, do ostatecznego uwięzienia w twierdzy Szlisselburskiej.

Powstaje muzeum Krajny

Staraniem władz i działaczy województwa bydgoskiego i piłskiego powstaje w Osieku nad Notecią duży rezerwat archeologiczno-etnograficzny regionu Krajny. Stanie się on główną bazą turystyczną na zagospodarowanym obecnie szlaku turystycznym Bydgoszcz — Piła. Muzeum będzie wielofunkcyjnym ośrodkiem kulturalnym. W jego części archeologicznej prezentowane będą najciekawsze zabytki kultury materialnej i duchowej Prastawian i Słowian. Już obecnie czynna jest wystawa archeologiczna, ukazująca plan kilkunastu prac wykopaliskowych w Osieku. W dziale etnograficznym znajduje się najbardziej interesujące obiekty budownictwa drewnianego regionu krajńskiego. Na ukończeniu jest już „montaż” zabytkowej XVIII-wiecznej zagrody z dziewiętnastą, zaś do końca br. przeniesiona tu zostanie i zrekonstruowana chata podcieniowa z Przystani. Otwarcie pierwszych obiektów rezerwatów w Osieku, w którym organizowane będą także różnorodne imprezy folklorystyczne, nastąpi w przyszłym roku.

PAP

opiecznego trzymał u siebie w Rydzynie, potem wysłał w podróż po Europie. Ale chłopakowi nie podobało się u stryja. Pokłócił się z nim, wstał do pułku Działuńskiego. Na domiar złego niesforny bratanek stał się jakoby nie. I to skrajnym. Kiedy król Poniatowski zdradził ideę Konstytucji 3 Maja, młody Sułkowski udał się do Parwza. Tamtejszy rząd republikański w 1793 roku wysłał go w poselstwo do Turcji. W 1798 był adiutantem Napoleona. Wziął udział w wyprawie na Egipt. Tak jak strategia wojskowa, interesowała go kultura egipska. Należał do grona francuskich naukowców, którzy tam pracowali. Sam opracował słownik arabsko-francuski. Dał opis podróży z Egiptu do Syrii. Zainicjował powstanie Egipcjan w 1798 r.

A więc zainteresowania orientalne cechowały także Wielkopolan w okresie przedrewolucyjnym. Wprawdzie niewiele było tych ciekawych i odważnych, za to w okresie zaboborów było ich znacznie więcej. Nie brak i takich, którzy pozajmowali wysokie stanowiska na dworze sultanskim; byli i tacy, których los pogał na Daleki Wschód. Ale to już inna i zbyt długa opowieść.

JÓZEF PIEPRZYK

W doskonałym przekładzie Marii Skibniewskiej otrzymaliśmy książkę słynnego pisarza anglosaskiego Henry Jamesa — „Portret damy”, tomisko, wydane w nakładzie ok. 30 000 egz. Powieść ta warto było wydać, tak z uwagi na temat, jak i na pewne nowatorskie na swój czas cechy stylistyczne (choć nie wstępujące tutaj tak silnie, jak w znanych w Polsce „Ambasadorach”). „Portret damy” jest powieścią wielowątkową, panoramiczną, o nader bogatej i urozmaiconej galerii typów i postaci. Jednocześnie jednak jest to powieść o przegranej ludzkiej miłości, tęsknoty i żalu, o sile zła, zdrady, przewrotności ludzkiej, tak jaskrawo wstępującej zwłaszcza w świecie wielkiego kapitału, młodziutego wszelkie szlachetne instynkty, bijące do ludzi instynktach zachować swą godność i czystość sumienia. I to są główne atuty tej ciekawej, choć może nieco zbyt staroświecko rozwlekłej książki, swoistego dokumentu swojego czasu i dokonanych w nim przeobrażeń. Znamienne, że twórczość Jamesa przeżywa obecnie okres odnowienia, żywego zainteresowania, może dlatego, że pozwala śledzić wypracowanie aktualnej sytuacji w świecie przez wskazanie dawnych jej rodowodów.

Książka innej pisarki amerykańskiej, stawianej nieraz równolegle z Jamesem, Edity Wharton (1862-1931) — „Ethan Frome”, w przekładzie Urszuli Łada-Zabłockiej, ze słowem wstępnym Wiesława Furmanczyka, również należy do powieści obyczajowych. Tematem najbardziej fascynującym autorkę jest konflikt jednostki pragnącej przełamać ograniczające ją konwencje, kanony etyczno-moralne. Struktura powieści jest może zbyt tradycyjna jak na nasze współczesne gusta, lektura jednak powoli wciąga, temat zaczyna nas pasjonować. No i Anglia, prości ludzie, ich dramatyczne, do czasu tylko skrywane, a potem ujawniające się spontanicznie, konflikty. Jest tu miejscami wiele świetnych scen psychologicznych, jest sporo nastrojów surowego, zimowego krajobrazu, jakby, pogłębiającego jeszcze ludzkie gorczyce.

Pozostając chwilowo przy literaturze kręgu anglosaskiego warto zwrócić uwagę na

wydaną w serii „Nike” książkę mieszczącą dwie powieści zmarłego młodo amerykańskiego pisarza Nathanaa Wesla — „Dzień szerzący” i „Miss Lonelyhearts” (przekład Marii Skibniewskiej). Obie powieści są świetnie skonstruowane, z doskonale potęgującym się napięciem dramatycznym, głębokie w rytmu psychologicznym przedstawienia postaci. Z tym, że ukazany w obu utworach fragment życia amerykańskiego jest odbiciem życia chorego, albo ludzi z zafascynowaniem poczuciem moralnym, albo kompletnie obcych i nie przystosowanych do środowisk w których się znaleźli. Siłą

Z książką na ty

Poplątanie losów

poplątanie losów, ślad rozterki wewnętrzne, poniżenie, gmatwanina postaw i pojęć, ciągłe szukanie własnego miejsca, tak długo, aż jakiś dramat nie przełnie owych uwiązków. Są to zaciągający tragizm, pełne tak wewnętrznych jak i zewnętrznych dramatów, zarazem jednak stają się swoistym ostrzeżeniem przed bezkrytycznym akceptowaniem pewnych form i norm postępowania.

Również w serii „Nike” otrzymujemy tom opowiadań znanego już w Polsce człowieka o pisarza argentyńskiego Julio Cortazara — „Osmiościan”, w przekładzie Zofii Chądzińskiej. Ciekawa jest konstrukcja tego tomu, każde bowiem z ośmiu odrębnych opowiadań stanowi jakby człon szerszej mozaiki, w sumie stwarzającej ów „osmiościan”. Autor pisze jasnym, kłopotliwym stylem, bogatym w realia, więc tym bardziej zaskakuje czytelnika, gdy pozorną jedność narracji rozbiła wprowadzeniem elementów fantastycznych, przez ten świadomy dysonans jakby podkreślając skomplikowanie współczesnego życia, jego niestabilność, zawieszoną w niepew-

ności, w przewarłościowywaniu dotychczas obowiązujących kanonów, w rozpaczliwym zarazem szukaniu nowych, trwałych systemów, o które można się oprzeć. Jest w tym odbicie współczesności, wciąż wstrząsanej nowymi burzami, skłóconej i szukającej dróg ocalenia. Cortazar poprzez swych bohaterów pod kreślą jakby znamiona epoki, ale i szuka dróg ratunku, więc rzą, że można je znaleźć.

Interesujący temat, mocno osadzony we współczesności, podjął młody, nader zdolny prozaik węgierski Istvan Csoraka w powieści „Na kogo wypadnie”. Autor jest zanurzony bez reszty w okalającym go życiu, umie je świetnie podpać, ma przy tym dar analogizowania, a z kolei formowania dostrzeganego zjawiska w pewne symbole, co zezwala mu na kompozycje utworów zwartych strukturalnie, wyraźnie zmierzających ku spełnieniu pisarskiego zamiaru. Pomysł powieści jest doskonały, zetknięcie w szpitalu dwóch ludzi, których drogi krzyżowały się ze sobą wielokrotnie na sposób prowadzący do wzajemnej wrogości. I oto znajdują się poniewoli obok siebie, następuje potrzeba iakiejś konfrontacji, nawrotu do dawnych przeżyć. Rozwija się w ten sposób niebanalna i fascynująca fabularna, ostra w osadach konfliktowych sytuacji współczesności, od politycznych i społecznych po obyczajowe.

I jeszcze uchwłó znanego już z wcześniejszych wydań w Polsce książek („Hotel dla cudzoziemców”) i „Pomarańczowa sukienka”) czeskiego pisarza Eduarda Petiska — „Noce nóżne” (przekład Józefa Waczkowa). Autor jakby nieco obsesyjnie wraca tu do tematu, podejmowanego już w poprzednich, wspomnianych utworach. Fascynuje go problem miłości, związku dwojga ludzi, zwłaszcza zaś momentu kryzysu, gdy nagle przed krzyżowaną ze sobą parą zaczyna się coś pruć, rozsuwać, gdy dawne więzy znikają, pojawia się jak sygnal ostrzegawczy pułanie o dalszą, wspólną albo odrębną już drogę. I nie trzeba w tych tekstach szukać łatwizny, Petiska jest baczny obserwator życia i jego struktur obyczajowych, przemian w nich zachodzących, widzi w nich zjawisko niepokojące.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



ZESTAWIENIA SĄ PRZEKAZYWANE

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu w odpowiedzi na list na łamach pt. „Recepty bez pokrycia” („Głos” z 2. 7. br.) nie może udzielić wyczerpujących wyjaśnień z uwagi na to, że zainteresowany autor korespondencji nie wymienił nazwy poszukiwanego leku. Natomiast sprawę bieżącej informacji o stanie zaopatrzenia aptek rozwiązujemy poprzez regularne wysyłanie wykazów braków i leków deficytowych do Zespołów Opieki Zdrowotnej.

Wykazy te muszą być jednak traktowane jako orientacyjne z uwagi na zachodzące zmiany w zaopatrzeniu i np. wycofanie, lub wstrzymanie leków w obrocie i stosowaniu. Ponownie zwrócimy się do lekarzy wojewódzkich o przypomnienie dyrekcjom ZOZ o obowiązku przekazywania lekarzom naszych informacji. (2508)

JULIUSZ PECH
zastępca dyrektora

PRZECIW BRAKORÓBSTWU MIESZKANIOWEMU

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł w „Głosie” z 3 bm., pod tytułem „Dorabianie cudzym kosztem” o tym, dlaczego przy budowaniu bloków mieszkalnych pozostaje tyle usterek, które później na własny koszt (dając „na łapę” fuzerom), muszą usuwać nowi lokatorzy. Jestem zwyczajnym człowiekiem, w młodości (również jeszcze po wojnie) pracowałem jako robotnik przy murarzach, więc coś niecoś o tym mogę powiedzieć. Wiem, że wszystko zależy przede wszystkim od majstra. Jeżeli on nie dopatry — to robota idzie byle jak. Kiedy przychodzi komisja na odbiór domu, niewiele takich fuzer dostrzeże, bo musiadały siedzieć w jednej klatce schodowej przez tydzień.

Uważam więc, że po pierwsze za usterek powinien być bity po kieszeni majster, a jego brгада niech poprawki robi gratis i po godzinach pracy, bez zapłaty za nadgodziny. Widzielibyśmy wtedy, czy by się te fuzery zdarzały! Po drugie, przy odbiorze danego mieszkania powinien być obecny ten lokator, który dostał na nie ze spółdzielni przydział. Już on by nawet bez sumiennej komisji dopilnował, by wszystkie braki zostały zanotowane. Po trzecie, dopóki usterek nie zostałyby usunięte, ani brгада budowlana, ani dyrekcja przedsiębiorstwa nie powinni otrzymać nawet grosza premii. A zamieszkiwanie w tak źle wykonanym mieszkaniu powinno znaleźć jakiś wyraz w wymiarze czynszu. Ręczę, że wtedy wszyscy, od robotnika poczawszy a na dyrektorach przedsiębiorstw i prezesach spółdzielni skończywszy, sami by pilnowali dobrej jakości każdej roboty. (3001)

STANISŁAW STRUGALA — Kalisz

CHCEMY MIEĆ WAGĘ NETTO

Nawiązując do opublikowanego w „Głosie” z 1. VIII. artykułu pt. „Cwaniactwo nie popłaca”, stwierdzam, że nagminnie lekceważone jest przez pracowników handlu zarządzenie Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji Miar z 6. 11. 72 (Monitor Polski nr 53 poz. 284) i Ustawa Miar i Narzędzi Mierniczych z 17. 6. 1966 (Dziennik Ustaw nr 123 poz. 148) o sprzedaży towaru wagi netto. Tym samym kupując jakikolwiek towar, który musi być ważony, jesteśmy poszkodowani co najmniej o 1 dkg, jeśli nie o więcej. Owszem, napisy na wadze: „Sprzedajemy towar netto” lub wywieszki tej treści są w sklepach, ale nie udało mi się od lat zauważyć wstrzymywania przez sprzedawców wagi opakowania. (2998)

FLORIAN S. — Poznań

ZŁOM DLA HUTY „KATOWICE”

Na ul. Orzeszkowej i Towarowej w Poznaniu stoją niezużyte słupy żelazne (pozostałość jeszcze po lampach gazowych). Proponuję słupy te w Poznaniu i innych miastach w Polsce zlikwidować i przestać jako złom Hucie Katowice. (3012)

MICHAŁ MATUSZEWSKI — Poznań

WSZYSTKIE ŚRODKI DLA ŻNIWIARZY

Dobrze gospodarująca Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Klecku należycie przygotowała się do tegorocznych żniw. W czerwcu br. magazyny zbożowe zostały zdezynfekowane, opróżnione z pozostałości i przygotowane do przyjęcia nowego ziarna. Najpierw przyjęto rzepak z 576 ha, a obecnie trwa skup zboża.

Magazyny GS w Klecku zostały zaopatrzone w kosy, młotki, pierścienie, kowadła do kos, płótno do snopowiązadek, sznury, smary, oleje napędowe, lemmiesz, radliczki i wszelkie potrzebne rolnikom w czasie żniw sprzęt. Zgromadzone też zapas napojów chłodzących z własnej wytwórni, jak i tyśiące butelek wody mineralnej.

Czas pracy magazynów, punktów kasowych i obsługi technicznej jest wydłużony. (2805)

MARIAN RAFIŃSKI — Gniezno

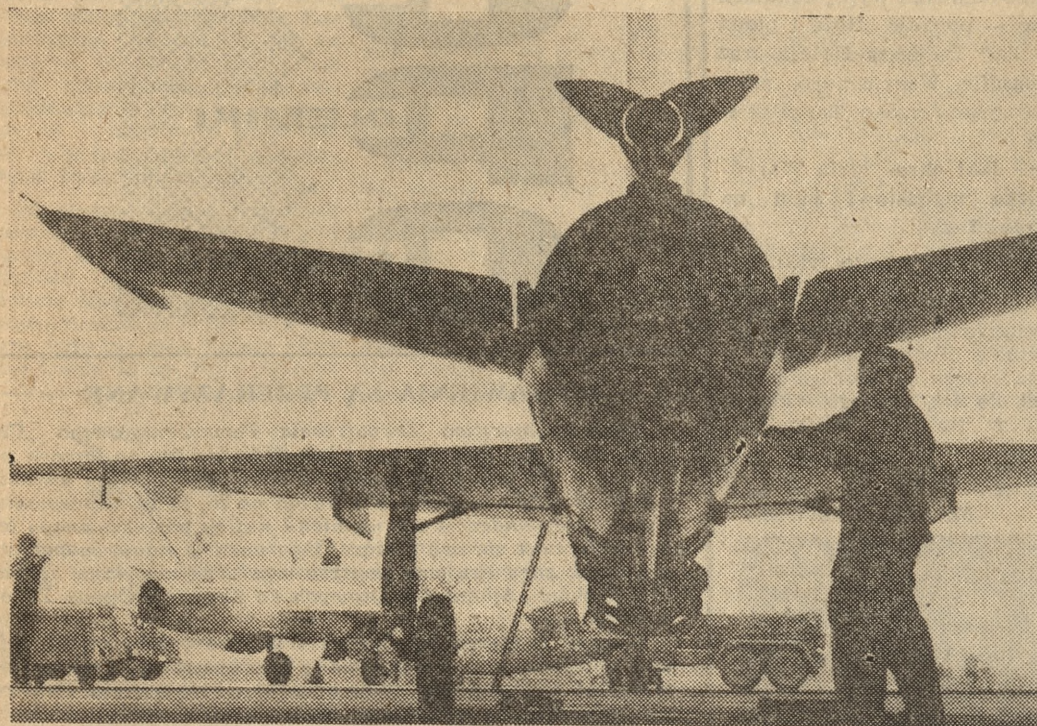
MALI „CHODNIKOWI PIRACI”

W imieniu własnym i innych osób zdenerwowanych ustawicznym terrorem rowerzystów dziecięcych i młodzieżowych, błągam Szanowną Redakcję o pomoc. Dzieci-rowerzyści na osiedlowych chodnikach nie tylko bezustannie dzwonią, ale i pokrzykują na przechodniów, żeby usuwali się z drogi. Mamy piękne osiedla, zieleń i kwiaty. Jednak rowerzysta młodociany niczego nie szanuje. Hałasuje od świtu do nocy dzwonkiem rowerowym, wykrzykuje, nie daje ludziom spokojnie iść chodnikiem, a do tego jeszcze wjeżdża w klomby kwiatowe i trawniki. Zarząd osiedla musi w końcu przypolować do porządku młodocianych i zapewnić ludziom bezpieczeństwo na chodnikach. (2990)

JAŃ MICHAŁSKI — Poznań-Rataje

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-053, Poznań.

Przed świętem polskich skrzydeł



23 sierpnia 1944 r. podczas walk o przyczółek warecko - magnuszewski zapoczątkowany został przez pilotów 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” i 3 Pułku Lotnictwa Szturmowego szlak bojowy utworzonych w ZSRR polskich jednostek lotniczych. Dzień ten od 1950 roku obchodzony jest jako Święto Lotnictwa Polskiego, które czujnie strzeże granic powietrznych naszego kraju. Na zdjęciu: personel techniczny jednostki lotniczej przygotowuje myśliwce „Mig-21” do startu. CAF — fot. — Sobieszczyk

W Lesznie na Dożynki Pierwsze obiekty przed terminem

Leszno z dnia na dzień zmienia swój wygląd, wzbogaca o nowe trwałe inwestycje użyteczności publicznej, sposobiąc się na przyjęcie wielu tysięcy dożynkowych gości.

Najważniejszy program inwestycyjny — remontowy, wartości blisko 34 miliony złotych został wykonany na wiele dni przed zaplanowanym terminem. Realizatorem zadań, na które złożyło się m. in. budowa pawilonów „Cepeli” i „Polnozbity”, stacji trafo, wykonanie kilkudziesięciu elewacji budynków, przebudowy i modernizacji domów była załoga Leszczyńskiej Budowlanej Spółdzielni Pracy „Budostal”, z którą współpracowały brygady z 6 spółdzielni zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Pracy Budowlanych w Poznaniu.

O tempie pracy budowlanych niech świadczy przykład, iż największa z realizowanych przez nich inwestycji — pawilon handlowy „Cepeli” — który normalny cykl budowy trwa 230 dni, wykonany został w 104 dniach.

Budowlana spółdzielczość pracy jest pierwszym wykonawcą, który przed terminem zrealizował powierzzone zadania dożynkowe w Lesznie. (zd)

Jak zdobywaliśmy Pałac Zimowy

‘Dokończenie ze str. 3’

kół pałacu. Od strony Nowy zajął już wcześniej pozycję wprowadzony na jej wody strażownik „Aurora”.

Czekaliśmy na umówiony sygnał. Kiedy odezwało się działo „Aurora”, z tysięcy pierścionków wyrwało się ogłuszające „uraaa”.

W pierwszym uderzeniu udało się nam dopaść barykadę broniących dostępu do pałacu. Po zdobyciu sztykułowaliśmy się do następnej fazy natarcia. Zapadała noc.

Ostrą wymianę strzałów przeżywał rozkaz wstrzymania ognia. Na placu przed kolumną Aleksandra pojawili się członkowie Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego: Jeremiejew, Antonow — Owsienko i Cudnowski. Za nimi narażał gesty ludzki potok w żołnierskich mundurach. Oddziały te znajdowały się dotychczas w obwodzie.

Domyśliłem się — mówi W. Wasilijew — że nadchodzi roz-

Belgijska spółka przemysłu zbrojeniowego przejmuje firmę z USA

Duże wrażenie w belgijskich kołach gospodarczych wywołała wiadomość o przejęciu przez spółkę przemysłu zbrojeniowego „Fabrique Nationale” w Herstal koło Liege, amerykańskiej firmy „Browning”. Wydarzenie takie, nie tylko w Belgii lecz we wszystkich krajach zachodnioeuropejskich, należy do rzadkości.

W myśl uzgodnionego już

kontraktu „Fabrique Nationale” wykupuje za sumę miliona dolarów 51 proc. akcji „Browninga” — znanego przedsiębiorstwa, specjalizującego się ostatnio w produkcji broni myśliwskiej i sprzętu sportowego. Obroty tej firmy wyniosły w ubiegłym roku około 500 mln dolarów. „Browning” ma w różnych częściach świata 10 000 przedstawicielstw. (PAP)

„Jesień Poezji” z udziałem autorów z całej Europy

Poeci z całej Europy zaproszeni zostali do udziału w „Warszawskiej Jesieni Poezji”. Oczywiście w imprezie tej uczestniczyć będą poeci polscy reprezentujący wszystkie ośrodki literackie naszego kraju, zwłaszcza zaś młodzi twórcy. Ten szósty już międzynarodowy festiwal poetycki odbędzie się w tym roku od 26 do 30 września. Poza Warszawą i terenem województwa stołecznego imprezy festiwalowe urządzone będą w wielu miejscowościach woj. łódzkiego, płockiego, siedleckiego; jedno ze spotkań odbędzie się w Puławach. (PAP)

Od 24 do 27 sierpnia Sopocki festiwal po nowemu

Od 24 do 27 sierpnia br. po raz siedemnasty w sopockim amfiteatrze Opery Leśnej królować będzie piosenka. Tym razem nastąpi debiut imprezy telewizyjnej krajów należących do Interwizji, a więc festiwal przypominający podobny przegląd konkursowy Eurowizji. Impreza podzielona została zresztą na dwa konkursy: „Interwizji” i płytowy. W pierwszym wystąpią piosenkarze z krajów członkowskich Interwizji, w drugim — reprezentanci wytwórni fonograficznych całego świata.

Program estradowy rywalizacji o główne nagrody uzupełnią gościnne recitale znanych gwiazd światowej piosenki.

Jakich wrażeń dostarczy i jak oceniony zostanie sopocki festiwal po reformie przekona my się wkrótce. (PAP)

W „LITERATURZE” — Lucja Danielewska publikuje piękny tekst o Kazimierze Białkowiczównie za tytułowany „Ona”.

W „TYGODNIU” — Wiesława Baranowska przedstawia „Wiesławy” zarysów i wierszy, czyli Bukowie Górny w województwie leszczyńskim.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Pietkiewicz pisze o „Mistrzu Gospodarności 1976”, którym, jak wiadomo, została gmina Czarniejewo w województwie poznańskim.

W „WALCE MŁODYCH” — Marek Neiman w reportażu „Zanim strzeli szampan” pisze o wielkim przedsięwzięciu województwa kaliskiego nazwanym „ZMP-ZHP Operacja Żerków 83”. Otóż w Żerkowie buduje się wojewódzkie Centrum Młodzieżowego Sportu i Rekreacji. Powstanie tam boiska, baseny, kino, amfiteatr, oczyszczalnia ścieków, ujęcie wody, a więc inwestycje, z których korzystać będzie także miejscowa ludność.

W „PERSPEKTYWACH” — foto reportaż Józefa Batorka i Zbigniewa Trybka zatytułowany „Zia woda”, przedstawiający akcję ratowniczą podczas powodzi na Dolnym Śląsku.

Zapowiedź wyższych cen w Stanach Zjednoczonych i Belgii

Dwa amerykańskie koncerny samochodowe — „Chrysler Corporation” i „American Motors” zapowiedziały, iż podniosą w roku przyszłym ceny produkowanych przez ich zakłady samochodów — prawdopodobnie o 6 procent. Jest to pewnego rodzaju sensacją na amerykańskim rynku samochodowym, gdyż dotychczas było w zwyczaju, że zmiany cen dyktowały dwa największe koncerny amerykańskie zajmujące się produkcją samochodów: „General Motors” i „Ford Motors”. Twierdzi się jednak, że niezależnie od tego, kto pierwszy podjął taką decyzję, w roku przyszłym i tak nastąpiła podwyżka cen samochodów amerykańskich.

W najbliższym czasie Belgowie muszą liczyć się z kolejną podwyżką cen. Władze bel-

gijskie zapowiedziały bowiem, że od 1 września wprowadzą w życie poważną podwyżkę cen biletów za przejazd środkami komunikacji miejskiej — metra, tramwajów i autobusów. Podrożeją także koła dojazdowe. Podwyżki te są dość zróżnicowane i wahają się od 5 do 25 procent zależnie od miast i rodzaju środka komunikacji.

Złe czasy nastają też dla belgijskich palaczy totoniu. Od przyszłego miesiąca na przykład cena paczki średniego gatunku papierosów wzrośnie o około 15 procent. W ciągu ostatnich lat w Belgii ceny papierosów, cygar i tytoniu fajkowego, systematycznie rosły. W porównaniu z rokiem 1972 w roku bieżącym zanotowano w związku z tym spadek sprzedaży wyrobów tytoniowych o około 30 procent.

PAP

Kraje OPEC chcą ograniczyć wydobycie ropy naftowej

Amerykański tygodnik „Business Week” pisze, że kraje produkujące ropę naftową aktualnie zmniejszają wydobycie tego surowca. Ograniczenie wydobycia ma wynieść 5 mln baryłek dziennie, czyli prawie 18 procent aktualnego poziomu wydobycia krajów OPEC.

Tygodnik amerykański zaznacza, że niektóre towarzystwa naftowe działające na Bliskim Wschodzie uważają, iż Arabia Saudyjska ograniczy swą produkcję o 25 procent. Według koncernu „Aramco” rząd saudyjski zamierza utrzymać produkcję ropy na aktualnym poziomie 9 mln baryłek dziennie jedynie do końca tego roku.

Takie kraje OPEC, jak Iran, Kuwejt i Irak, mają zażądać zwołania specjalnej konferencji organizacji, aby uzgodnić poziom wydobycia ropy naftowej. (PAP)

Plon polsko- amerykańskiej wyprawy naukowej na Alaskę

Do kraju powrócili uczestnicy polsko-amerykańskiej wyprawy naukowej na Alaskę, którzy w ciągu lipca br. prowadzili badania skażenia lodowców w rejonie Mt. Mackinley, najwyższego szczytu Ameryki Północnej. Była to siódma z kolei wyprawa zorganizowana przez Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, we współpracy z amerykańską Agencją Ochrony Środowiska, której celem było badanie skażeń przemysłowych w atmosferze. Produkowane przez współczesny przemysł zanieczyszczenia przenoszone są w atmosferze na wielkie odległości. Zbadanie wielkości i dróg migracji zanieczyszczeń ma zasadnicze znaczenie dla przewidywania skutków globalnego skażenia atmosfery.

Odpowiednim ośrodkiem do prowadzenia takich badań są lodowce, w których od niepamiętnych czasów gromadzą się opady atmosferyczne. Śnieg opadający na ich powierzchnię wymywa z atmosfery zawarte w niej pyły i aerozole.

W tegorocznej wyprawie na Alaskę, kierowanej przez doc. dr. Z. Jaworowskiego, oprócz pięciu uczestników z Polski wzięło udział dwóch naukowców amerykańskich. Dotychczasowe wyniki badań wskazują, że pyły produkowane przez wielkie ośrodki przemysłowe w półkuli północnej docierają do najbardziej oddalonych zakątków ziemi, jak np. Spitsbergen czy Antydy Peruwiańskie. W ciągu ubiegłych 100 lat zawartość radu, uranu, ołowiu i innych metali ciężkich w opadach śniegu, zeromowanych na lodowcach wzrosła kilkadziesiąt razy. (PAP)

Rekordy celne

Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Celnego w Nowym Sączu w br. pobito wszelkie rekordy na przejściach granicznych tego województwa. Przekroczyło je blisko 1,1 mln osób oraz 220 000 samochodów (w ub. r. — ok. 870 000 osób i 180 000 samochodów).

Pobito także inne „rekordy”. Najdłuższy ogonek oczekujących na przekroczenie granicy — około 3 km — zanotowano w Chyżnem podczas kontroli wycieczki PTTK. Celniczy zarekwirowali wówczas „turyści”, zmierzającemu autobusem do Turcji. 169 kg mięsa i sporządzili 8 protokołów karnych oraz wymierzili cło w wysokości blisko 100 000 zł. Łącznie celniczy punktów granicznych woj. nowosądeckiego sporządzili w br. aż 1300 protokołów karnych. (PAP)

Nowojorskie metro hałaśliwsze niż „Concorde”

Nowojorskie towarzystwo transportowe — „Transit Authority” — zostało w czwartek postawione w stan oskarżenia za dopuszczanie do ruchu w metrze pojazdów, które

są hałaśliwsze od kontrowersyjnego samolotu ponadźwiękowego produkcji angielsko-francuskiej — „Concorde”. (PAP)

Podpałił własny hotel by dać nauczkę żonie

W czwartek na policję w miejscowości Elze w RFN zgłosił się osobnik, który przyznał się do podpalenia jednego z hoteli w tym mieście, pożar wybuchł w poniedziałek i trwał przez kilka godzin. Straż pożarna musiała ewakuować 17 gości hotelowych, z których jeden odniósł ciężkie porażenia. Straty oszacowano na kilkadziesiąt tysięcy marek.

Okazało się, że sprawcą pożaru był 45-letni kelner — mąż właścicielki hotelu. Osobnik ów wyjaśnił policji, że chciał dać swojej żonie nauczkę za „złe postępowanie wobec niego”. (PAP)

11-letni traktorzysta

Wielkie było zdziwienie policji, gdy w czasie jednej z kontroli drogowych okazało się, że zatrzymanym traktorem kieruje 11-letni chłopiec z pobliskiej wsi. W czasie przesłuchania rodziców ranka na jaw, że chłopiec każdego tygodnia z zleceniem ojca odwoził traktorem mleko do pobliskiej mleczarni, a następnie udawał się do szkoły, pozostawiając traktor w jej pobliżu. Jedził on w ten sposób już od dłuższego czasu.

W czasie ferii zabierał ze sobą do mleczarni swoją 2-letnią siostrzyckę, aby — jak wyjaśnił ojciec chłopca — i ją przyzwyczajać stopniowo do jazdy traktorem. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

MALARSKIE EKSPOZYCJE
W MUZEUM NARODOWYM

Po monograficznych wystawach malarstwa Jacka Malczewskiego, Tadeusza Brzozowskiego oraz Jerzego, Juliusza i Wojciecha Kossaków, w poznańskim Muzeum Narodowym czynna jest ekspozycja malarstwa Wojciecha Weissa — ponad 4 000 prac. Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem. Od dnia otwarcia, tj. 22 czerwca br., obejrzało ją ponad 7 500 osób. Nie tylko ona ściga zwiedzających. Dużą popularnością cieszą się stałe ekspozycje malarstwa polskiego i europejskiego. Obecnie pracownicy Muzeum przygotowują materiały do nowej wystawy. Realizowana wspólnie z „Domem Książki”, poświęcona będzie książce radzieckiej.

BIBLIOFILSKA WYSTAWA

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu przy placu Wolności, przygotowuje w czwartą już w tym roku wystawę. Poprzednia — „Dziecko uczy się czytać” cieszyła się dużym powodzeniem. Nowa ekspozycja poświęcona będzie Józefowi Ignacemu Krzyszkowskiemu. Przygotowuje się ją z zbiorów poznańskiego bibliofila Marcina

DLA PLASTYKÓW AMATORÓW

Trwają przygotowania do dorocznego „Leszczyńskiego przeglądu plastyki amatorskiej”, który odbędzie się w październiku. Plastycy amatorzy, zajmujący się twórczością z zakresu malarstwa, grafiki i rysunku mogą nadsyłać swoje prace do 10 września. Organizatorem przeglądu jest Wojewódzki Dom Kultury. Celem tej inicjatywy jest także sporządzenie pełnej listy plastyków amatorów, działających na terenie województwa. (men)

KALISKI MECENAT

Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej ufundowała stypendia literackie dla autorów podejmujących tematy związane z życiem regionu. Pierwszymi stypendystami zostali członkowie Poznańskiego Oddziału ZLP: Eligiusz Kor-Walczak, przygotowujący tom podań i baśni osnutych na motywach ludu Wielkopolski i Kaliskiego oraz Zbigniew Michalski, który pracuje nad powieścią wspaniałą młajac w tym wydarzeniu związane ze strajkiem w kaliskiej fabryce w okresie międzywojennym. (kos)



W „PANORAMIE” — również fotoreportaż, tutaj Józefa Wróbla, także z Dolnego Śląska zatytułowany „Powódź”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — kolejny dodatek turystyczno-usługowy, tym razem o województwie pilskim.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Gabriel Trojanowski i Tadeusz Oziemkowski przedstawiają „Pan cerna wieś” czyli Studzianki Paneczne; jest to miejscowość, na której terenie rozegrała się w sierpniu 1944 roku jedna z największych bitew pancernych na froncie wschodnim w drugiej wojnie światowej.

W „Id” — Witold Pawłowski i Adam Hayder (zdjęcia) publikują reportaż „Cisza przed węglem”. Jest to relacja z budowy

Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Autorzy piszą: — Do węgla pozostało trochę ponad 100 metrów. W normalnych warunkach rąkach to hełka. Najwyższe nie sąc drażenia. Więc węgiel przedzielić czy później będzie. — I tutaj będzie, tyle że trudniej go wydrzeć ziemi.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Zbigniew Szopiński pisze o problemach wypoczynku sobotnio-niedzielnego. W artykule „Weekend po polsku” autor stwierdza, że podstawa nowego modelu wypoczynku, dyktowane powiększaniem się ilości czasu wolnego od pracy, musi być możliwością spędzenia czasu w sposób ciekawy i sensowny w pobliżu miejsca zamieszkania, i to nie z okazji święta, ale przede wszystkim na co dzień. Trudno

sobie przecież wyobrazić jednoczesny wyjazd na zieloną trawę kilkunastu milionów mieszkańców miast. — Istnieje pilna potrzeba — pisze autor — budowy kortów, basenów, kąpielisk, kłegi, sal gimnastycznych. Dużą część wyjeżdżających można by w ten sposób zatrzymać, ale jak dotąd brak takich poczynień i takich obiektów. — Dodajmy, że jeśli nawet w niektórych miejscowościach podjęto jakieś w tej dziedzinie inicjatywy, to i tam obiektów tych jest wciąż za mało.

W „RAZEM” — Jan Lis w artykule „Nasi współcześni” przedstawia Jana Mula, trenera cu downej drużyny lekkoatletycznej lat pięćdziesiątych, człowieka, który nie miał czasu na przeciętność.

W „KULTURZE” — Hamilton w swoich „Perswazjach” ogłasza „Aforyzmy na chwilę bieżącą i na wieczność”. Oto jeden z nich: „Tak żyj, żeby pozostawił twój obywatel żyją po śmierci. Trupy — za życia”.

LEKTOR



Sobota 13 VIII

PROGRAM 1

8.00 — Bajkowy poranek;
Bajki sprzed lat — „Tygrys
tańczy dla Szu-hin” (powt.);
10.00 — „Błękitny krzyż” — film
prod. polskiej (powt.);

Niedziela 14 VIII

PROGRAM 1

8.00 — TTR Zajęcia wakacyjne,
sem. V: „Jaka hodowla — taka
produkcja”;
10.00 — TTR — Zajęcia wakacyj-
ne, sem. 3 — „WOPR-y bliżej”;
12.00 — Nowoczesność w domu i
zagrodzie;
13.00 — Studio Sport — relacja z
Pucharu Związku Radzieckiego
w piłce nożnej (kol.);
14.00 — Kino TDC — „Jabika”
(kol.);
15.00 — „Antena”;
15.50 — „Wśród dzikich zwierząt”
— ang. film dok. (kol.);

Poniedziałek 15 VIII

PROGRAM 1

14.55 — Wakacyjne Kino Młodych,
z cyklu: „Nasze sprawy” — „
„Pingwin” — polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy”;
17.00 — Dziennik (kol.);
18.00 — Historia w krajobraz wpi-
sana: „Kazimierz Pułaski” —
cz. 4;
19.00 — „Teleferie” (kol.);
20.00 — „Przygody pana Michała”
— odc. 7 pt. „Tajemnica Azji”
oraz odc. 8 pt. „Azja, syn Tu-
haj-Beja” — film ser. prod.
polskiej;
21.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
22.00 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
23.00 — Teatr Telewizji: „Przed
burzą” cz. 7 pt. „Odwołane roz-
kazy” (kol.);

Wtorek 16 VIII

PROGRAM 1

8.00 — Bajkowy poranek;
10.00 — „Poszukiwana, poszukiwa-
ny” — polski film fab.;
14.00 — Wakacyjne Kino Młodych,
z cyklu: „Drogi do Polski Lu-
dowej” — „Krzyż Walecznych”
polski film fab.;
16.00 — „Obiektowy”;
17.00 — Dziennik (kol.);
18.00 — Studio Telewizji Młodych;
19.00 — „Kółko i krzyżyk” — tele-
turniej;
20.00 — Magazyn motoryzacyjny
(kol.);
21.45 — „Nie tylko dla kobiet” —
program public. (kol.);



18.20 — „Między nami jaskiniowca-
mi”, odc. pt. „Włamywacz” —
amer. film komediowy (kol.);
18.50 — „Przypominamy, radzimy”
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „W kręgu medycyny” —
amer. film fab. (kol.);
22.10 — „Świat i Polska” (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

⊕
Zbigniew Cybulski jest jednym z
głównych aktorów, którzy wystę-
pują w filmie pt. „Krzyż Walecz-
nych”.
CAF — fot. — Langda

Środa 17 VIII

PROGRAM 1

8.00 — „Turecka włócznia” —
weg. film fab. (kol.);
13.30 — Wakacyjne Kino Młodych
z serii „Podziemny front” —
„Ostatni pojedynek” — film
prod. polskiej;
16.00 — „Obiektowy”;
17.00 — Dziennik (kol.);
18.00 — „Boutique z książkami” —
program publicystyki kultural-
nej;
19.00 — Losowanie Małego Lotka;

Czwartek 18 VIII

PROGRAM 1

8.00 — Bajkowy poranek;
10.00 — „Pingwin” — polski film
fab.;
14.55 — Wakacyjne Kino Młode-
dych z cyklu „Konfrontacje” —
„Powrót” — polski film
fab.;
16.00 — „Obiektowy”;
17.00 — Dziennik (kol.);
18.00 — Spoza gór i rzek — „Od
Bugu do Wisły”;
19.00 — „Teleferie TDC”;
20.00 — „Poligon” (kol.);
21.00 — Opowieści reporterów: Ry-
szard Badoński — odc. 7 pt.
„Indyjski rekonesans” (kol.);
22.00 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
23.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);

Piątek 19 VIII

PROGRAM 1

8.00 — „Ring wolny” — czechosł.
film fab.;
10.00 — Wakacyjne Kino Młodych
z cyklu: „Historia kamery pi-
sana” — „Podróż w XXX-le-
cie” — polski film dok. (kol.);
16.00 — „Obiektowy”;
17.00 — Dziennik (kol.);
18.00 — Studio Sport — zaprasza-
my na stadion;

17.15 — Dla dzieci: „Entleczek —
słowniczek” (kol.);
17.45 — Pieśni Beethovena śpiewa
Peter Schreier program TV
NRD (kol.);
18.05 — „Z przyrodą na ty” — pro-
gram oświatowy (kol.);
18.30 — Gdy zaczynaliśmy... „Ki-
no” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „W krzywym zwierciadle
prawdy” — szwedzki film fab.;
22.10 — Program publicystyczny;
22.50 — Dziennik (kol.);

17.00 — Dla dzieci — „Lato z książ-
ką”;
17.35 — Poradnik zmotoryzowane-
go turysty (kol.);
17.50 — „Rzeka posepna”, odc. 3
pt. „Zdrada” — film ser. prod.
radz.;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Klub Jazzowy Studia Ga-
ma Big Band Thad'a Jonesa i
Mel Lewisa;

16.25 — „Rozmowa na mięci” —
program publ.-kult.;
17.00 — „Spotkanie z gwiazdą” —
Brotherhood of Man — kon-
ferencja prasowa (kol., powt.);
18.00 — Kino Filmów Animowa-
nych (kol.); „Magnolia” —
prod. polskiej; „Pracuje się” —
prod. rum.; „Dwaj przyja-
ciele” prod. czechosł.; „Dobre
uczynki” — prod. weg.; „Cu-
downe źródło” — prod. pol-
skiej i „Czarna myszka na
statku” — prod. bułg.;
18.40 — „Teleskop”;
21.20 — „Inicjatywy” (kol.);
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Dialogi z przeszłością —
„Wiedeńska wyprawa” (kol.);
22.20 — Kino Miniatur — mieszan-
ka firmowa: „Walek” — prod.
weg.; „Długa droga” — prod.
rum.; „Mój smog” — prod.
polskiej (kol.) i „Dzień
dobry” — prod. czechosł.
(kol.);
23.10 — „Wakacje z językiem ro-
syjskim” — odc. 14 (kol.).

⊕
W najbliższy czwartek TV prze-
widuje w swym programie film
„Powrót”, w którym będziemy
mieli okazję podziwiać m. in. A.
Janowską.
CAF — fot. — Radkiewicz

21.30 — Teatr Telewizji: Tadeusz
Różewicz — „Kartoteka”;
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Kronika Uniwersjady.

16.00 — Teatr Telewizji: „Przed
burzą” — cz. 7 pt. „Odwołane
rozkazy”. Scen. Ryszard Frelek
i W. T. Kowalski (powt., kol.);
17.00 — „Turecka włócznia” — weg.
film fab. (kol.);
18.30 — Kto pyta nie błądzi — „U-
kład słoneczny” (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Wtorek melomana. W pro-
gramie między innymi: Sonata
nr 2 D-dur Jana Sebastiana
Bacha i Parisonatina Donalda
Martha;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Mam pomysły” (kol.);
22.00 — „Nie ma nic lepszego od
złej pogody” — bułg. film fab.;
24.00 — Wakacje z językiem rosyj-
skim — odc. 13 (kol.).

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Studio Sport — wokół sta-
dionów;
21.30 — Twarze teatru — Marian
Cebulski;
22.05 — 24 godziny (kol.);
22.15 — Filmy Festiwalu Krakow-
skiego — „Ślaski blues” i
„Doktorat z...”;
22.55 — Wakacje z językiem angi-
elskim — odc. 14.

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — Podróż po Polsce (kol.);
21.45 — „Opowieści starych hoteli”;
21.55 — Tele-galeria — szkic do
portretu zbiorowego (kol.).

PROGRAM 2

16.05 — „Z koszar i poligonów”;
16.30 — Popołudnie podróży i przy-
gody: „Spotkanie na antypo-
dach” i „Koniec świata No-
madów” — prod. polskiej;
17.50 — Uśmiechy Starego Kina —
„Komicy niemieckiego ekranu”;
18.15 — „Zorro” — odc. pt. „Wy-
znawcy Oria”;
18.40 — „Teleskop” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Złota nuta” — program
rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Telefon 110 pt. „Dzień suk-
cesu” — film fab. prod. TV
NRD.

15.40 — Wojskowy film dokumen-
talny — „Przez trudy do
gwiazd” (kol.);
16.15 — XI Ogólnopolski Festiwal
Folkloru i Sztuki Ludowej —
Płock 77 (kol.);
16.35 — Prawda czasu, prawda
ekranu: „Iwan Wasiliewicz
zmienia zawód” — radz. film
fab. (kol.);
18.05 — „Nie taki diabeł straszny”
— program muzyczny;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Vicky Leandros — gwiazda
europejskiej piosenki (kol.);
21.10 — „Godzina z...”, gawęda;
22.00 — „Poszukiwani, poszukiwa-
ni” — polski film fab. (kol.).



W sobotę z cyklu ze znaną
gwiazdą ekranu Marilyn Monroe
przewidziano słynny film „Nia-
gara”.
Fot. — CAF

10.50 — Klub Sześciu Kontynen-
tów: „W 80 dni dookoła świa-
ta”, odc. 4 pt. „Samo” (kol.);
11.55 — „Rozmowa z gwiazdą” (kol.);
12.25 — Z kamerą wśród zwierząt
— „Paradoksy natury”;
12.50 — Dla dzieci: „Karuzela z
pradziadkami” (kol.);
13.40 — „O szóstej wieczorem po
wojnie” — radz. film fab.;
15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
15.30 — Studio Sport — bezpośred-
nia transmisja z Helsinek z fi-
nału Pucharu Europy w LA;
17.30 — „Gra” — teleturniej;
18.05 — „Wakacje” — polski film
fab., odc. 4 (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);

15.55 — Muzyczna teleteka: Utwory
F. Chopina grają laureaci
konkursu pianistycznego im.
F. Chopina z roku 1960 — Zi-
nald Ignatiewa i Walery Ko-
stiełski (kol.); utwory militarnie
Ludwika van Beethovena
— „Bitwa Wellingtona” i
„Zwycięstwo pod Wittorią”
oraz „Marsz F-dur”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Zbrodnia” — włoski film
fab.;
22.20 — Mikis Theodorakis — po-
wstanie koncertu z Aten;
23.05 — Studio Sport (kol.).

21.35 — „Camerata” — przedsta-
wia Campanella;
22.00 — Gdy zaczynaliśmy... „Radio
fonia” (kol.);
22.20 — Międzynarodowa Wiosna
Estradowa — Koncert polski;
22.40 — Dziennik (kol.).

⊕
W poniedziałek kolejny odcinek
„Przed burzą” zatytułowany „Od-
wołane rozkazy”. Na zdjęciu:
Hiller (Henryk Bista) w rozmowie
z Hendersonem (Witoldem Skar-
uchem).
Fot. — CAF

SPORT-SPORT

Sobota godz. 17

Piłkarze Lecha przed szansą
wzbogacenia dorobku punktowego

Piłkarze Lecha niezbyt fortun-
nie wystartowali w nowym sezo-
nie, remisując na własnym
boisku z Górnikiem oraz przegry-
wając 0:3 w Łodzi z ŁKS-em. W
dwóch następnych meczach kole-
jarscy zdobyli jednak 3 punkty
(zwycięstwo z Pozonią i remis z
Odrą), co pozwoliło im nadrobić
straty i zająć miejsce w środku
tabeli.

Obecnie nadarza się doskonała
okazja do powiększenia dorobku
punktowego. Dzisiaj o godz. 17 na
Dębcu lechci zmierzą się z Szom-
bierkami — drużyną, która nale-
ży do słabszych w I lidze. Byto-
mianie w dotychczasowych me-
czach zdobyli 3 punkty i zajmują
wraz z Widzewem 12 miejsce.
Strzelili też (podobnie jak Wi-
dzew) najmniej bramek w lidze
— 2. W ich ataku na pozycji środ-
kowego napastnika z konieczności
gra obrońca Włodarczyk, co
znacząco osłabia skuteczność tej
formacji. Lepiej prezentuje się
defensywa, której jednym z naj-

silniejszych punktów jest były
bramkarz Lecha — Karwecki.

W zespole kolejarzy ujrzymy
już zapewne Kasalika. Zawodni-
kowi temu skończyła się kara za
czerwoną kartkę otrzymaną w
Opolu na meczu o Puchar Ligi,
a jego obecność na boisku zna-
nie wzmocni drugą linię Lecha.
Nadal jednak nie wiadomo, czy
wystąpi kontuzjowany w ostat-
nim meczu Okeński. Decyzję w
tej sprawie podejmie lekarz dziś
przed meczem.

Ciekawie zapowiada się też II-
ligowy pojedynek Olimpii z Mo-
torem Lublin. Goście zaliczani są
do najsilniejszych zespołów w
tej klasie, a rezultat tego meczu
powinien dać odpowiedź jaką for-
mę prezentują gwardziści na po-
czątku sezonu. Spotkanie roze-
granie zostanie na stadionie w Go-
lecinie w niedzielę o godz. 11.

Poznańska Warta, która tak u-
danie zadebiutowała w rozgryw-
kach o mistrzostwo II ligi wyje-
żdża do Świdnika na mecz z
Avią. (wll)

Dzisiaj rozpoczyna się finał
lekkoatletycznego Pucharu Europy

Do wielu ciekawych pojedy-
nów dojdzie podczas rozpoczyna-
jących się dzisiaj finałowych za-
wodów o Puchar Europy w Hel-
sinkach (13—14 bm.). Na starcie
staną bowiem czołowi lekkoatleci
Europy, mistrzowie olimpijscy, mi-
strzowie świata.

W punktacji drużynowej fawo-
rytami są reprezentanci NRD. A
oto jak przedstawia się sytuacja
w poszczególnych konkurencjach.

Na listach światowych sezonu
1977 lekkoatletki NRD zajmują czo-
łowe lokaty. Pod nieobecność mi-
strzyni olimpijskiej Annegret
Richter w Helsinkach faworytką
biegu na 100 m jest aktualna re-
kordzistka świata Marlies Oelsner
(NRD), która w tym roku uzyskała
fantastyczny czas 10,88. Na 200 m
dojdzie prawdopodobnie do pojedy-
nku Ireny Szewińskiej z mistrzy-
nią olimpijską Baerbel Eckert
(NRD). Na 400 m faworytką jest
Marita Koch (NRD), która ostat-
nio osiągnęła wspaniały wynik
49,68. Wszyscy fachowcy zgodnie
typują do zwycięstwa w biegu na
110 m Johanne Klier (NRD), która
w tym sezonie przoduje na liście
światowej z rezultatem 12,91. W
sztafetach również do pierwszych
miejsc typuje się reprezentantki
NRD.

W sprintach męskich walka o
zwycięstwo rozegra się między
Rayem (NRD), Borzowem (ZSRR)
i Menneq (Włochy). Na dystansie
100 m najlepszym wynikiem legiti-
muje się w tym roku Eugen Ray
— 10,14, a na 200 m — Pietro Men-
nea — 20,11. W płotkach przewaga
reprezentantów NRD nad konkuren-
tami europejskimi jest zdecy-
dowana. Na 110 ppl. kandydatem
do zwycięstwa jest Thomas Mun-
kelt — 13,46, a na 400 m rewela-
cja tegorocznego sezonu Volker
Beck — 49,05. W biegach średnich i
długich świetnie spisują się w te-
gorocznym sezonie reprezentanci
RFN, ale — jak zwykle — groźni
będą Anglijcy i Finowie. Na te-
gorocznych listach europejskich za-
wodnicy RFN zajmują pierwsze
miejscas na 800 m, 1400 m i 5000 m
oraz 3000 m z przesk. z przesk.

W skokach w gronie fawory-

tów wymienia się m. in. Polaków
— rekordzistę Europy w skoku o
tyczce Władysława Kozakiewicza
oraz mistrza olimpijskiego w sko-
ku wzwyż Jacka Wszołę. Chociaż
warto przypomnieć, że Grigoriew
(ZSRR) i Beilshmidt (NRD) prze-
szli w tym roku wysokość 2,30. W
trójskoku faworytem jest Anatolij
Piskulin, który w tegorocznym se-
zonie jako jedyny z europejczy-
ków przekroczył granicę 17 m. Wy-
równana stawka będzie natomiast
w skoku w dal. W świetnej for-
mie jest mistrz olimpijski w
pchnięciu kulą Udo Beyer, który w
tym roku osiągnął już 21,55. W rzuce
dyskiem jednym z kandydatów
do zwycięstwa jest Wolfgang
Schmidt (NRD) — 67,74. W rzucie
młotem rywalizować będą rep-
rezentanci RFN i ZSRR, a w oszczepie
pod nieobecność mistrza olim-
pijskiego Węgry Nemetha kandy-
datem do pierwszego miejsca jest
Fin Hovinen — 69,30.

Oto skład reprezentancji Polski
na finał Pucharu Europy — ko-
biety: 100 m — Irena Szewińska,
200 m — Irena Szewińska, 400 m
— Irena Szewińska, 800 m — Elżbie-
ta Katiolikowa (rez. Jolanta Janu-
chta), 1500 m — Celina Sokółowska,
3000 m — Bronisława Ludwicko-
wska, 100 ppl — Bożena Nowakow-
ska, 400 ppl — Krystyna Kacper-
czykowska, 4x100 m — Bogusława Ka-
niecka, Małgorzata Bogucka, Ewa
Długolecka, Barbara Sochaczew-
ska, 4x400 m — Barbara Kwiet-
niewska, Zofia Zwolińska, Elżbie-
ta Katiolikowa, Krystyna Kacper-
czyk, skok wzwyż — Danuta Buł-
kowska, kula — Beata Habrzyk,
dysk — Krystyna Nadolna, oszczep
— Bernadetta Blechacz.

Mężczyźni: 100 m — Marian Wo-
ronin, 200 m — Zenon Licznerski,
400 m — Ryszard Podlas, 800 m —
Marian Gesicki, 1500 m — Henryk
Wasilewski, 5000 m — Jerzy Ko-
woł, 10 000 m — Ryszard Kopiasz,
3000 m z przesk. — Krzysztof We-
sółowski, 110 m ppl. — Jan Pusty,
400 m ppl. — Jerzy Hewelt, skok
wzwyż — Jacek Wszoła, skok w
dal — Andrzej Kornik, tyczka —
Władysław Kozakiewicz, trójskok
— Eugeniusz Biskupski, kula —
Władysław Komar, dysk — Stani-
sław Wołodko, młot — Ireneusz
Golda, oszczep — Piotr Bielczyk,
4x100 m — Andrzej Świerczyński,
Zenon Licznerski, Zenon Nowosz,
Leszek Dunecki, Kazimierz Gru-
becki, 4x400 m — Ryszard Podlas,
Jerzy Pietrzyk, Cezary Łapiński,
Henryk Galant, (Jerzy Włodar-
czyk).

Dobre rezultaty
na Memoriale J. Nojego

Tradycyjna impreza lekkoatle-
tyczna o Memoriał Józefa Nojego
po raz pierwszy odbyła się poza
Wieloniem, spod którego pocho-
dził polski olimpijczyk. Organizator-
zy Memoriału chcą zapewnić
jego uczestnikom start na możli-
wie najlepszym obiekcie, przenie-
śli imprezę na stadion OSIR-u w
Walcu, gdzie mimo upalnej po-
gody uzyskano kilka dobrych re-
zultatów.

R. Murawski (Zawisza Byd-
goszcz) skoczył o tyczce 5,02 m, a
jego kolega klubowy A. Bembiński
pchnął kulę na odległość 18,28 m.
Kilka zwycięstw odnieśli lekko-
atleci Oria Walcz. A. Bęben wy-
grał 100 m w czasie 11,1 sek.,
A. Jankowska 400 m w 63,9 sek.,
R. Golebiowska rzut dyskiem 37,08 m.
Finalistka OSM W. Martuszevska
wygrała swoją Koronną konkuren-
cję skacząc w dal 5,70 m, a

także triumfowała w pchnięciu
kulą rezultatem 11,80 m.
W pozostałych konkurencjach
zwycięzili: 100 m — H. Grzywiń-
ski 12,5 sek., 400 m — A. Wojnow-
ski 52,3 sek., 800 m — Cz. Jursza
1:55,3 min., 1500 m — A. Cybulski
3:57,1 min. (wszyscy z BKS Byd-
goszcz), 800 m kobiet — M. Chwa-
szczyńska (LKS Starogard) 2:12,4
min., skok wzwyż — J. Wrzosek
(Spójnia-Gdańsk) 195 cm, rzut
dyskiem — M. Kropski (BKS Byd-
goszcz) 45,12 m.

Główną konkurencją XXI Me-
moriału J. Nojego był bieg senio-
rów na 5000 m. Zwyciężył Wiesław
Watrás (Start Lublin) 14:18,3 min.
przed Wiesławem Wojtuńskim
(BKS Bydgoszcz) 14:34,8 min. i
Andrzejem Kwiatkowskim (Zawi-
sza Bydgoszcz) 15:16,9 min. Nagro-
dy zwycięzcom wręczał: Ryszard
Nojł oraz Irena Nojł-Rzewuska —
syn i żona sławnego niegdyś dłu-
godystansowca. (usz)

SIERPIEŃ	Diany Heleny
13	Alfreda Euzebiusza
Sobota	
14	
Niedziela	

Słońce: 5.30-20.23

TEATRY

POZNAN

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.

STARY RYNEK — Światło i dźwięk — sob. g. 21 — „Stare Miasto”, niedz. g. 21 — „Ratusz Poznański”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: niedz. „Ryszykant”, „Winnietou” cz. III; Notec: „Kochaj albo rzuć”.

CZARNOKÓW: „Ostatni pociąg z Gnu Hill”.

GNIEZNO Polonia: „Barwy mojej młodości”; „Pan Wołodyjowski”; Lech: „Szacowni nieboszczycy”.

GOSTYŃ: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.

GÓRA: „Z przymrużeniem oka” i „Syrenka i księżka”.

GRODZISK: „Ostatni pociąg z Gnu Hill”.

JAROCIN: „Na tropie Wilby’ego” i „Dzień delfina”.

KALISZ Kosmos: „Ostatni z Fleksnesów”; Oaza: „Mistrz rewolweru”; Stylowe: „Wązł”; „Śmierć w Wenecji”; Syrena: sob. „Ryszykant”, sob., niedz. „Michał przywołuje świat do porządku”; niedz. „Liberia — moja miłość”.

KEPNO: „Terror Mechagodzili” i „Znakomity piątek”.

KOŁO: sob. „Sędzia z Teksasu”, niedz. „Terror Mechagodzili”; „Portret rodzinny we wnętrzu”.

KONIN Centrum: „W mroku nocy” i „Pan Hulot wśród samych chodów”; Górnik: „Rewolwer Python 357”.

KROTOSZYN: „Za rok, za dzień, za chwilę”.

LESZNO: „Powrót Robin Hooda” i „Klute”.

NOWY TOMYŚL: „Kariera na ścieżce” i „W upalną noc”.

OBORNIKI: „Karino” cz. I, „Pani Bovary to ja”.

OSTRÓW ROKA: „Płonący wieżowiec” i „Piosenka za koronę”; Słońce: „Kochaj albo rzuć”.

OSTRZESZÓW: „Powodzenia stary” i „Zdolny do wszystkiego”.

PILA Iskra: „Mistrz rewolweru”; Sokół: sob., niedz. „Z podniesionym czołem”, niedz. „Konik Garbusek”.

PLESZEW: „Kobietka”.

RAWICZ: „Brawurowe porwanie” i „Podrót kota w butach”.

SŁUPCA: „Stara strzelba” i „Winnietou” cz. III.

SREM Słońce: „Kariera na ścieżce” i „Nie ma mocnych”.

ŚRODA: „Kochaj albo rzuć”.

SYCÓW: „Romantyczna Angielka” i „Strzał Robin Hooda”.

SZAMOTULY: „Gdzie woda czy sta i trawa zielona” i „Piotr wyżej” (archiw.).

TRZCIANKA: „Kobieta w czerwonych butach”, „Synowie szeryfa”.

TUREK: „Barwy ochronne” i „Najlepsze w świecie”.

WAŁCZ: „Królowa pszczoł”, „Zapomniana melodia”.

WAGROWIEC: „Serpico” i „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”.

WIERUSZÓW: „Ptaki ptakom”.

WRZESNIA: „Rewolwer Python 357”.

WSCHOWA: „Tak szalona, że może zabici”.

ZŁOTÓW: „Sam na sam”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni; 9.30 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski”; 10.10 Lato z Radiem c.d.; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Balatonu”; 13.05 Tęcza z polskich oper i baletów; 13.15 Koncert zyczeń; 13.35 Poezja i muzyka — Poetycki koncert zyczeń; 14.00 Studio „Gama” oraz relacje z finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Helsinkach; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.10 Studio „Gama” oraz relacje z finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Helsinkach; 16.00 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski”; 16.17 Tu Jedyńka; 16.30 Tu Jedyńka c.d.; 17.20 d.c. transmisji z Helsinek; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 17.50 d.c. transmisji z Helsinek; 17.52 d.c. Radiokuriera; 18.00 Tu Jedyńka c.d.; 18.33 „Pół wieku polskiej piosenki”; 19.15 Skrzypce w roli głównej; 19.40 Piosenki M. Schumann; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Muzyczni rywale; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Tęcza; 22.30 Muzyka do poduszki; 23.00 Minął dzień; 23.15 Muzyka do poduszki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Tu Jedyńka; 9.30 Teatr PR: „Jak pszczoły, jak ziarno”; 10.25 Gra duet fortepianowy

Richard i John Contigalia; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Waka-cje melomana; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Przeboje Chieka Corei; 13.20 Muzyczne wycinki; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Koncert z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy Studio Młodych; 15.05 Luigi Boccherini — Kwintet na gitarę i kwartet smyczkowy c-moll op. 50 nr 3; 15.30 Radioferie; 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 16.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Wiedeński Zespół Mozartowski; 17.20 „Sady nieostateczne” — rozmowa o poezji; 17.40 Reportaż literacki pt. „Galeria sobie budują”; 18.00 Nowe nagrania radiowe skrzypka K. A. Kulki; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysia-kowie”; 19.30 Z kart francuskiej muzyki operowej; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 Radio-varieté nr 163; 23 A. Dvorak — Serenada na smyczki F-dur opus 22; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 F. Landino — wielki kompozytor florencki z XIV wieku.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Sierpniowa melodyjka — „Jesteś słoneczkiem mojego życia”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne; 11.30 Z nagrań Fatsa Weller; 12.25 Z kierownicy; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Powieść teatralna” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 „Serca o zmierzchu” i „Balladyna 68”; 16.30 „Na nutkę” — śpiewają Nowi Singers; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Szczęśliwy zapach perfum”; 18.05 Wspomnienia z Opola; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Sa-lon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — M. Kowalik; „Wyjście z lasu”; 19.35 Opera tygodnia — G. Rossini; „Włoszka w Algierze”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 21 Śpiewa Elis Regina; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; J. Iwaszkiewicz; „Siawa i chwila”; 22.45 Piosenki nocy sierpniowej; 23 Nowe tomiki poetyckie — W. Włoch; 23.05 Podrót do Eldorado — zespołu Electric Light Orchestra; 23.50 Gra Jimmy Smith.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonotecei muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 Wakacje na własny rachunek — aud. dla młodzieży; 14.25 Teatr PR — Festiwal Radzieckiej Dramaturgii Teatralnej i Radiowej; „Kocham, kocham”; 15.40 J. I. Bach; 1 koncert smyczkowy amoli; 16.05 Nowe nagrania radiowe; 16.30 Rozmowa i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Poznań literacki”; 16.50 Radioexpress; 17 Kwadrans z A. Rosiewiczem; 17.15 Reportaż dżw. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Pamiątki Tadeusza Boci; 18 „Gajac szafa”; 18.25 Transm. nczu pikarskiego Lech. Szombierki; 19.15 Jez. rosyjski; 19.30 Program stereo — Poznańskie Studio Nagrań; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — prof. W. Szafar — przyrodnik; 22.35 Muzyczny świat Miłosa Davisa (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 Niedzielnny dziennik poranny; 8.20 Gwiazda dnia — L. Battisti — Moja audycja muz.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski”; 10.35 Studio „Gama”; 11 Wakacyjny Teatr dla Dzieci; „Z legendą po Polsce”; „O pięknej Kunegundzie i zamku w Chojnicach”; 11.20 Muzyka 5-ciu kontynentów; 12.05 „W samo południe”; 12.48 Koncert popularny muzyki polskiej; 13 Wizerunki ludzi myślących — prof. J. Tymowski; 13.20 „Graj gracyku” — wybiera-my najlepsze zespoły i kapele ludowe; 13.50 Tygodniowy przegląd prasy; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. zyczeń; 15.25 Transmisja z finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Helsinkach; 16.40 Koncert zyczeń; 17.15 Transm. z Finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Helsinkach; 17.30 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.20 Nowa płyta J. Haywarda; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe; 23.20 „Dookoła noc się stała”; Gwiazda dnia — L. Battisti.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek muzyki symfonicznej; 13 Teatr PR — „Miłość starego subiekta”; — słuch. wg pow. „Lalka”; 14.35 Rytm ludowe znaną Morza Śródziemnego; 15 Dla młodzieży — Wakacyjny Teatr Podróż; 15.30 „Dom, rodzinny dom”; 16 Koncert chopinowski z nagrań P. Gillowa; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości Polskich Nagrań; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 J. F. Haendel: Sonata h-moll op. 2 nr 6; 19 Czy znasz mapę świata?; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska; 20 Sztuka pozostała — na mięci W. Małcużyńskiego; 21 Woj-ska, strategia, obronność; 21.15 Pio

senki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz nowej muzyki; 22.20 Romantyczni bohaterowie historii; 23 Piękno chóralu gregoriańskiego; 23.35 Publicystyka międzynarodowa; 23.40 Koncert na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą — z bukowiańskich wierzchoł; 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 10 60 minut na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 Opowieść o najdroższym szpiegu świata — „Intelligence Service budzi się” — 5 odc. słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych...; 12.50 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Na koncertach w Japonii — C. Santana; 15 Teatrzyk Zielone Oko: „Śmierć lalki”; 15.25 „Chalturnik” popiera...; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozminawiają A. Szymańska i Z. Kałużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Na koncertach w Japonii — zespół Deep Purple; 19.35 Opera — G. Rossini; „Włoszka w Algierze”; 19.50 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow.; 20 Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej; 20.40 Keith Emerson: Koncert fortepianowy nr 1; 21 Na wyspie Absurdalii; 21.20 „Trubadur” nowa płyta J. J. Gale’a; 22.05 Śpiewa Elis Regina; 22.15 S. I. Witkiewicz — „622 upadki Bunga” — wieczór czwartki; 22.33 Na koncertach w Japonii — S. Vaughan; 23 Nowe tomiki poetyckie — S. Wolski; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.50 Gra J. Milian.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Poznańskie Studio Nagrań; 9 „Wielkopolska niedziela”; 10 Kwartet Juilliarda gra Mozarta (stereo ogólnop.); 11 Pieśni H. Wolfa z „Albumu włoskiego” w wyd. E. Schwarzkopf — sopran, D. Fischer-Dieskau — baryton i pianisty G. Moore’a; 12 Muzyka z ekranów; 12.40 Zapomniane kultury — W kraju Hetytów; 13 Polskie pieśni ludowe; 13.30 M. Bruch: Fantazja szkocka; 14 Studio Stereo (ogólnop.); 15.30 Śpiewa „Ensemble Vocale d’Aquitaine” (stereo ogólnop.); 16.05 „Studio Expo 77” — kabaret liter.; 17 Program stereof. — Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Ten stary, dobry jazz; 18.10 Jez. łaciński; 18.30 Między fantazją a nauką — Gospoda przy rozstajnych drogach — słuch.; 19 R. Strauss: „Kawaler z różą” — opera w 3 aktach (stereo ogólnop.); 22.40 Wielkopolski kalejdoskop sportowy.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone we wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej. Wystawa Wojciecha Weissa codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WIOSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

Praca.

Malarzy, przyuczonych o-rac uczniów, przyjm. Go styńska 13 (Górczyn). 31689g

Murarzy i pomocników — przyjm. Praca stała. Po znań, Wyspiańskiego 19 m. 16, po godz. 18. 30780g

Pracownika przyjm. Mie szkanie na miejscu. Ogro dnicтво szklarniowe — Przemierowo, Magazyno wa 4. 31720g

Murarzy — tynkarzy oraz uczniów, przyjm. na stałe. Zgłoszenia: godz. 9-10 ul. Nowowiejskiego 17 (bu dowa). 31564g

Kulturalna pani do po-mocy w prowadzeniu do-mu, na 3 godziny dziennie (od godz. 11-14), potrzeba-na zaraz. Poznań, Jesien-na 15 m. 12. 31737g

Galwanika i kobietę — za-trudnie natychmiast. Po-znań, Modrzewiowa 25. 31738g

Stusarz, szlifierz — poler-nik, potrzebni (może być rencista). Zabikowo, To-miaka 4. 31782g

Zatrudnie zaraz kaletni-ka, względnie kaletniczkę, najchętniej samodziel-nych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31764g

Bielizniarka — krawcowa, potrzebna. Oferty — „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 31801g

Murarza zatrudni. Ul. Winogrody 89 m. 2. 31812g

Potrzebna pomoc domo-wa, warunki bardzo dob-re. Osobny pokój. Telefon 633-16. godz. 19-22. 31821g

Potrzebna gospośnia i pra-cownia, na gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Staro-łęcka 184. 31825g

Dziwiarka z aparatem dwuniołowym oraz kobie-ta do szyczenia swetrow potrzebna. Oferty „Pra-sa”. Grunwaldzka 19 dla 31865g

Ekipę murarską do wybu-dowania domu jednorod-zinnego, przyjm. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31869g

Pani, posiadająca wielo-członową maszynę kra-wiecką, potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31896g

Blacharzy samochodow-ych, przyjm. Poznań, Nowosolska 4, tel. 67-37-52 31973g

Murarz emeryta, przyjm. Tel. 67-13-38. 31970g

Warsztat ślusarski, przy-jm. pracownik. Ślusarz-szawac. Możliwość zakwaterowania. Ul. Gó-recka 164. 31988g

Szlifierza — polernika, do brego fachowca — zatrud-nie. Niklownia, Kanalo-wa 7. 31923g

Elektryków i przyuczonych, przyjm. Praca sta-ła. Szamarzewskiego 11 m. 2, po godz. 19. 31952g

Przyjm. ucznia. Warsztat naprawczy Fiata 125p, ul. Faszynowa 8 (Staroleka). 31949g

Nauka

Magister, udziela korepe-tycji z matematyki, che-mii. Tel. 450-73 — Sułek. 32005g

Korepetycje — matemat-ka, chemia. Tel. 745-13, po godz. 18 — Walkowiak. 31398g

Korepetycje z matematy-ki. Tel. 647-85 — Borski. 31706g

Kupno

Dafnie — suszone kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. Dworcowa 6, tel. 280. 31402g

Betoniarke, spawarkę ku-pię. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 31491g

Różen do pieczenia kur-czaków natychmiast kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31636g

Znacki pocztowe, listy, kartki kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31639g

Przyczepę kempingową N126, kupię. Tel. 67-19-16. 31978g

Silnik lub wał 1600 do Volvo — kupię. Poznań, Kościelna 54 m. 16. 31990g

Maszyny stolarskie, kupię. Oferty „Prasa”, — Grunwaldzka 19 dla 31851g

Mieszadło do karmy dla lisów. — kupię. Telefon 20-49-89, po godz. 18. 31400g

Sprzedaż

Opony 600X13 sprzedam. Tel. 67-58-50. 31515g

Sadzonki pomidorów jes-iennych Reverum, Pag-ham Gross, V-548 sprze-dam. Śmigiel, ul. Kiliń-skiego 31, tel. 189. 31553g

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowlany w Poznaniu ul. Szarych Szeregów 23 przyjmie do prac zaraz:

- malarzy
- zbrojarzy
- cieśli
- betoniarzy
- murarzy
- robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w szpachlowaniu.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Prac y w Budownictwie. Możliwość zakwaterowa-nia w hotelu robotniczym oraz odpłatne ko-rystanie ze stołówki pracowniczej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Szkołenia Poznań, ul. Szarych Szeregów 23, pokój 104, telefon 200-081, w. 13-32.

3019-1

Syrenę 105 sprzedam. Wia-domość Gniezno, tel. 71-29. 31508g

Skodę 100S sprzedam. Andrzejewski, Chumiełki 4 p-ta Krobka. 31460g

Star 25 sprzedam lub za-mienię na samochód oso-bowy. Tel. 405-80. 31744g

Zuka skrzyniowego tanio sprzedam. Poznań — Płat kowo Omańkowskiej 70. 31714g

Skodę S 110 R Coupe sprzedam. Przemysłowa 53 m. 2. 31701g

Lokale

Kawalerkę własnościową zamienię na dwa pokoje z kuchnią c.o. — Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 31393g

Pracujący, uczący poszu-kuje pokój, tel. 543-56 godz. 8-15. 31577g

Kawalerkę zamienię na dwa pokoje, kuchnię, c.o. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dla 31394g

Młode małżeństwo, człon-kowie SM poszukuje po-koju lub kawalerki — dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31625g

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47, 594-86

ORGANIZUJE

od miesiąca września br. następujące KURSY:
kwalifikacyjne — przygotowujące do egzaminu
czeladniczego I° i mistrzowskiego II° we wszystkich
zawodach

- mistrzów dyplomowanych
- spawaczy (elektrycznych i gazowych)
- palaczy c.o. i kotłów wysokoprężnych
- suwnicowych
- obsługi dźwigów towarowo - osobowych
- wyrobu sztucznych kwiatów
- szycia i kroju dla potrzeb własnych
- szycia i kroju dla dziewcząt (wyuczające zawodu)
- dziewiarstwa maszynowego
- dziewiarstwa ręcznego (druły, szydełko)
- gotowania i wypieku ciast
- gospodników
- kierowców samochodowych
- kreśleń technicznych — budowlane i metalowe (pomaturalne)
- wózków akumulatorowych i spalinowych
- elektrowciągów
- konserwacji wózków akumulatorowych
- obsługi wag
- BHP I, II i III stopnia na zlecenia zakładów pracy.

Ponadto przyjmujemy zlecenia zakładów pracy na prze-
prowadzenie różnego typu kursów łącznie z wyżej wy-
mienionymi.

Informacji Udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego w Po-
znaniu, ul. Kościuszki 57.

3002-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU

ZATRUDNI

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA PIŁSKIEGO

KAZDĄ IŁOŚĆ PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER WOD.-KAN.
i INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH,
- SPAWACZ,
- BLACHARZ,

Warunki płacy wg UZP w Budownictwie.

Dla zamieszczeniowych zapewniamy kwatery prywatne.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE oraz INFORMACJI UDZIELA

Dział Spraw Pracowniczych PPIP w Poznaniu, ul. Daniela-
ka nr 2, telefon 610-41 lub Kierownictwo Robót w Pile, ul. Mo-
tyłewska (Chemitex, tel. 41-90), dojazd autobusem linii 6 —
za ementarem komunalnym. 2842-K1

Praca

Opiekunka do 4-letniego
dziecka, potrzebna zaraz.
Warunki bardzo dobre.
Rycerska 28 m. 12. 2006g

Akwizytor (art. motoryza-
cyjny), potrzebny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31368g.

Cieśla, do postawienia szo-
py, potrzebny. Tel. 506-25.
31380g

Zatrudnię pomocników i
monterów do montażu
instalacji centralnego o-
grzewania wody i kanali-
zacji. Wynagrodzenie do-
bre. Dunajeczka 19, telefon
400-74. 30251g

Stażystka potrzebna. Zak-
ład Krawiecki, Poznań,
Małeckiego 34. 30537g

Lakiernikowi i rencistom
przyjmę. Poznań, Ostrow-
ska 355. 31715g

Pracowników do gospo-
darstwa rolni-warzywni-
czego, szukam na stałe.
Warunki bardzo dobre.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 31533g.

Ucznia przyjmę. Napra-
wa łódówek, Os. Piastów
skie 99. 31725g

Pomoc domowa dla 3-oso-
bowej rodziny potrzebna.
Bardzo dobre warunki.
Wieżowa 23 (Zagórze).
31413g

Kupno Sprzedaż

Opony rozmiar 1200X22 —
kupię. Tel. 33-20-49, godz.
15-18. 32054g

Maszyny rzeźnicze, kupię.
Adamczyk, Gwardii
Ludowej 44 m. 8. 32000g

Kombajn „Vistula”, roz-
rzućnik obornika — sprze-
dam. Bierzgliniek 39a, k.
Wrześni. 32025g

Samochody

Stara 25 skrzyniowego
wywrotkę, po remoncie,
zawalisk samochodowy —
HOS, sprzedam. Poznań,
Winogrody 118. 32016g

Stara 28 skrzyniowego lub
wywrotkę — może być do
remontu — kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 32009g.

VW 1500, stan idealny —
sprzedam lub zamienię na
Fiata 126p. Zakrzewski,
Kanałowa 13 m. 24. 32072g

Warszawę M-20 sprze-
dam. Poznań, Staszica 26,
Kosmala. 31903g

Skoda S 100, rok 1973
sprzedam. Hetmańska 56
m. 36 po godz. 16. 31959g

Zuka skrzyniowego sprze-
dam. Mankiewicz Mosina,
ul. Tylna 7. 31979g

Trabant 601, sprzedam.
Poznań — Baranowo, Wio-
senna 67. 31981g

Lokale

Młode małżeństwo, poszu-
kuje pokoju na Ratajach.
Tel. 750-11, wewn. 32, do
godz. 15. 32010g

NAUKA —

ZAWÓD —

PRACA —

czekają na Was w 28—10 Ochotniczym Hufcu pracy FSZMP
w Rożnowicach, pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Bu-
downictwa Rolniczego w Obornikach, ul. Armii Poznań 27.

OHP PRZYJMUJE KANDYDATÓW

na rok szkolny 1977/78,

k którzy ukończyli lub ukończą 18 lat w 1977 r. i posiadają
świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Junacy zdobywają zawód w tak atrakcyjnych i poszukiwanych
zawodach jak:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY
- ZBROJARZ

Nauka w hufcu trwa 2 lata, w czasie której junacy kończą szkołę
zawodową i odbywają szkolenie poborowych w ramach Obrony Cy-
wilnej, po którym posiadają uregulowany stosunek do służby
wojskowej.

Junacy mogą rozwijać swoje zainteresowania w zespole muzycznym,
sekcji fotograficznej, oraz sekcjach sportowych.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- podanie oraz własnoręcznie napisany życiorys.
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z adnotacją
stałego zameldowania
- dokument wojskowy.

Zgłoszenia pisemne z wymaganymi dokumentami należy przesłać na adres:

Komenda 28—10, OHP, FSZMP Rożnowice — 64-608 Parkowo względnie
Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Obornikach Wlkp.
ul. Armii Poznań 27. 1760-K2

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego „Merazet”

Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

w y d z i e r z a w i

SUCHE POMIESZCZENIE

o powierzchni ca. 100 m²

z przeznaczeniem na magazyn papieru.

Szczegółowych informacji udzieli Dział
Administracji tel. 510-01, wew. 284.

3044-K1

Dom jednorodzinny sprze-
dam. Gniezno, ul. Pade-
rskiego 34. 31898g

Wykonam domek letni w
Wojnowku lub Kamiń-
sku. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
31933g.

Różne

Ekspresowe szycie mod-
nych spodni młodzieżo-
wych poleca Jerzy Stry-
kowski, Graniczna 1.
31905g

Naprawa dachów. Zlece-
nia pisemne. Marcin
Kwiatkowski, Poznań, Ja-
wornicka 7 E m. 28.
31905g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 sierpnia 1977 r. zmarła nagle nasza naj-
droższa mama, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA MILDE

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Ul. Hetmańska 20 m. 3. 32063g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zginął tragicznie
nasz nieodżałowanej pamięci

JACEK CICHOCKI

uczeń Technikum Geodezyjno-Drogowego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, siostra, bracia,
dziadziusiowie, wujostwo
i kuzynostwo.

Ul. Nowakowskiego 10. 32055g

Składam gorące i serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy oddali tak spontanicznie
ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi,
śp.

KAROLOWI ZIELIŃSKIEMU

oraz okazali nam tyle życzliwości i serca w naj-
smutniejszym dla nas dniu

żona z ciocią

Luboń 2, ul. Traugutta 4. 31498g

Wszystkim tym, którzy w krytycznych dla
mnie chwilach okazali mi serdeczność, za-
łożone wieńce i kwiaty oraz uczestniczenie w
ostatniej drodze, śp.

EDMUNDA HÜNDORFA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

ZONA

Ostrów Wlkp., Partyzancka 26a. 31926g

Dnia 11 sierpnia 1977 roku zmarł

plut. p. w stanie spoczynku

LESZEK WOJTKOWSKI

drugoletni emerytowany funkcjonariusz pożar-
nictwa.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Zawodowa Straż Pożarna w Poznaniu.

2715-K3

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza kochana mama, teściowa
i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

WIKTORIA ROSADZIŃSKA

z domu Wróblewska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Mosina, ul. Powstańców Wlkp. 2. 32036g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy
71 lat, mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec,
teść i dziadek, śp.

JÓZEF GIEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z rodziną

Ul. Smolna 8 m. 3. 2703-U3

Wszystkim, za okazane serce i pomoc, za wy-
razy współczucia oraz udział w ostatnim poże-
gnięciu

ppłk. JÓZEFA ŚWIERKOWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

32092g

HELENIE JAHNS

oraz Dzieciom i Rodzinie
z powodu nagłej śmierci

Męża

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

najbliżsi przyjaciele

32048g

Pokój z kuchnią, łazien-
ką, samodzielne na dwa
lata poszukuję. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 31857g.

Nieruchomości

Dom z ogrodem sprze-
dam. Gniezno, ul. Lelewe
la 3. Wiadomość od godz.
16. 31897g

Dom jednorodzinny, stan
surowy, sprzedam. Mosi-
na, ul. Jeziołna 5. 31934g

Dom, 3 pokoje, kuchnia,
łazienka, c.o. z ogrodem
2000 m² sprzedam. Luboń
4, Kręta 34. 31943g

Działkę rekreacyjną, bli-
sko Poznania, jezioro (roz-
poczęta budowa z mate-
rialami) — sprzedam. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 31999g.

Sprzedam willę pięciopo-
kojową, komfortową, przy
Botaniku, lub zamienię
na mniejszą, ewentualnie
na mieszkanie własności-
we. Sprzedam mieszkanie
własnościowe, I piętro,
55 m², Osiedle Czecha.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 32036g.

Działkę zagospodarowaną,
3800 m², z rozpoczętą bu-
dową w Czerwonaku —
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
31092g.

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zakończył swoje pra-
cowite życie, po krótkich cierpieniach, namię-
tny Olejmi św., mój najdroższy mąż, sio-
strzeniec, wujek, szwagier, przeżywszy lat 68

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Matejki 46 m. 16. 2704-U3

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, prze-
żywszy 44 lata, mój najdroższy mąż, najtro-
skliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

HENRYK JAHNS

rolnik
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odzna-
ką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznań-
skiego i Odznaką Zasłużony Pracownik
Rolnictwa.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kaźmier-
zu Wlkp.

W żałobie pogrążona

żona z rodziną

Sokolniki Małe, gm. Kaźmierz. 32048g

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. odszedł od nas po
długiej i ciężkiej chorobie mój ukochany
mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy
lat 64, śp.

BOGUSŁAW STASZ

mł. ekonomii

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu sołackim, przy ulicy Lu-
tyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Drzymały 18 m. 4.
Prosimy o nieskładanie kondoleń. 32071g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł, przeżywszy
lat 69 nasz kochany ojciec, teść, dziadek,
brat i szwagier, śp.

LUDWIK LUDWICZAK

rolnik

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w ponie-
dzialek, dnia 15 bm., o czym pogrzeb o godzini-
e 15 na cmentarzu św. Rocha.

W smutku pogrążona

RODZINA

Buk, Strzelecka 2. 32024g

KRZYŻÓWKA

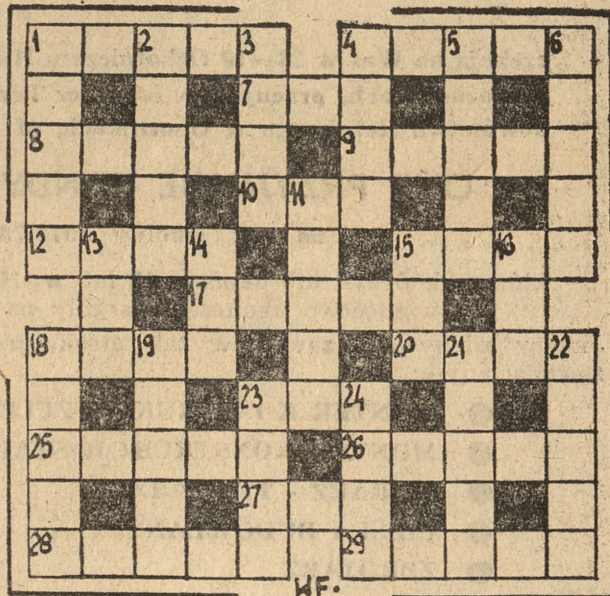
NR 32

Poziomo: 1. miasto nad Sa-
nem, 4. różnica ceny zakupu i
sprzedaży, 7. konkurent espe-
ranta, 8. najtrudniejsze są tam
chwile pożegnań, 9. jego
dziełem jest „Boska komedia”,
10. w rosale, 12. płynął po nie-
Jazon, 15. opał lub sus ale
wspakowo, 17. na niej waży
się swój los, 18. arena zapasni-
ków, 20. „Książka-Prasa...”,
23. śmieszny moment w kinie,
25. choroba w nosie, 26. we-
dług dawnych wierzeń duch
wysysający krew ze śpiących
ludzi, 27. kolarza się z nim
raty, 28. suma pieniędzy wy-
datkowana na kupno czegoś,
29. rodzaj nakrycia głowy.

Pionowo: 1. myli się tylko
raz, 2. władca słońcy ze su-
rowych obyczajów, 3. „ale...”,
czyli „ale cuda”, 4. ciągle się
zmienia, 5. skrzyżowanie na
kapeluszu, 6. zaścianek, 11. w
szkole z lawkami, 13. stolica
Baszkirii, 14. skuter z żądłem,
15. cyrk lodowcowy, 16. roz-
kładasz go na polanie, 18. ma-
pa wąskonośna, 19. „Ro-
mek i Atomek, 21. chodnik
plus jezdnia, 22. rodzaj instru-
mentu, 23. część strzały, 24.
każdy ma inny

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesłane wyłąc-
nie na kartce pocztowej z dopi-
skiem „Krzyżówka nr 32” —
czekamy do 19 sierpnia br.
Wśród czytelników, którzy na-
desłają prawidłowe brzmienia



hasło rozlosujemy 3 książki po
100 zł. Nasz adres: „Głos Wiel-
kopolski”, skrytka pocztowa
1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Hasło: „Adam Mickiewicz — „Konrad Wallenrod”.
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:
Cecylia Cieciora, Piotr Lehmann i Lech Pionczak — wszyscy
z Poznania.
Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Rozstrzygnięcie konkursu Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego bezpieczne żniwa

Żniwa są okresem, w któ-
rym największa uwaga skupia
się na tym, by jak najszybciej
i jak najstaranniej zebrać
wszystko, co ziemia urodziła.
Niekiedy jednak pastwa pło-
mieni padają wyniki wielo-
miesięcznych prac rolników.
Ostrożność, znajomość prze-
cisów pożarowych, a także nie-
odczuwalna w tym okresie zapo-
biegliwość, zdają na ogół eg-
zamin.

W 165 numerze „Głosu Wiel-
kopolskiego” w przeddzień
Święta Odrodzenia ogłosiliśmy
konkurs Komendy Wojewódz-
kiej Straży Pożarnych i „Gło-
su Wielkopolskiego” pt. „Bez-
pieczne żniwa”. Przypomni-
my, iż zamieściliśmy 4 zesta-
wy pytań konkursowych; wy-
starczyło odpowiedzieć na je-
den z nich, aby wziąć udział
w losowaniu nagród wartości
20 000 złotych, ufundowanych
przez Komendę Wojewódzką
Straży Pożarnych w Poznaniu.
Konkurs żywo zainteresował
naszych Czytelników; wzięło
nań blisko 3000 prawidłowych
rozwiązań.

Komisja konkursowa doko-
nała losowania nagród, które
otrzymała: magnetofon kase-
towy ZK 127 — Longina So-
sińska z Dąbrowy Nowej, woj.
poznańskie; rzutnik do prze-
zrocz „Diapex” — Halina
Antkowiak-Bożydar ze Śnie-
cisk, woj. poznańskie; sekowi-
rówkę z mikserem — Ryszard
John ze Sław, woj. zielono-

górskie i Maria Biegańska z
Poznania; mikser — Maria
Nadolna z Poznania, Antonina
Gantkowska-Jasińska z Wrze-
śni oraz Zofia Matysiak z Wy-
socka Wielkiego, woj. kaliskie;
maszynkę do golenia „Char-
kiw” — Ryszard Sadowski z
Ganic, woj. konińskie, Broni-
sław Olewicz z Podstolic, woj.
polskie, Karol Janeczka z Ko-
koszyna, woj. poznańskie; ze-
sarek na rękę „Wostok” —
Paweł Polcyn z Kiszewa, woj.
poznańskie, Antoni Janiak z
Bojanic, woj. poznańskie i
Zbigniew Woźniak z Jarocina
i Jarocina, woj. radomskie;
biornik „Iza” Irena Piaskow-
ska z Lubowia, woj. poznań-
skie i Bogdan Demski z Bu-
dzynia, woj. polskie; suszarkę
do włosów — Wincenty Ko-
niewicz z Jarocina, Maria
Szeffler z Poznania i Konrad
Stelcer z Czarnkowa, woj. po-
lskie; komplet do tenisa sto-
lowego — Eugeniusz Konewka
z Poznania, Maria Wiśniewska
z Nieporzecz, woj. konińskie,
Małgorzata Pankowska z Ko-
py Małej, woj. poznańskie, T.
Maciejewska z Gniezna, Jerzy
Woźniak z Piotrowa, woj. po-
znańskie i Janina Naranowicz
z Pili.

Zdobywcę nagród zamiesz-
kali w woj. poznańskim będą
możli odebrać je w jedno-
stach straży pożarnych w miej-
scu zamieszkania; pozostałym
— nagrody zostaną wysłane
pocztą. (ask)

„MISTRZ REWOLWERU” —
jest dziełem reżyserskim Toma
Laughlina, który przed sześciu
laty (pod pseudonimem T. C.
Frank) zrealizował znany rów-
nież polskiej widowni film
„Born Losers” („Straceńcy”).
Tutaj posłużył się scenariuszem
japońskiego filmu „Honor sa-
muraja”, przenosząc jednak ak-
cję do Kalifornii z lat trzydzie-
stych XIX wieku.

„Dziwaczny spotykamy tu
melaż scenopisarskiej amator-
szczyzny i realizatorskiej zrec-
ności — pisano o tym filmie w
jednej z recenzji. — Jest też
dowolnie moralny obraz
Dzikiego Zachodu. W atrakcyj-
nych plenerach północnej Ka-
lifornii rozgrywa się dramat,
w którym nieustannie mieszają
się karności i łaska (za po-
mocą rewolweru i miecza), a
wszystko w dobrze znanym
stylu „Billv Jacka” przeniesio-
nego do 1836 roku”.

— „Nie bardzo wierzę w de-
moralizację za pomocą filmu
o złych ludziach — wyznał in-
ny recenzent tego filmu. Mo-
żna zarzucić Laughlinowi wiele,
ale przedział między Dobrem a
Złem jest tu przeprowadzony
nader starannie.” (kos)

DOBRE

(taaaakie sobie)

Podoficer armii włoskiej do zo-
niera na obozie letnim:
— Znowu leżysz? Tyś nie wart,
żeby słońce na ciebie świeciło.
— Dlatego leżę w cieniu.

Do teksaskiego sklepu z bronią
wpada wzburzona kobieta:
— Proszę o pistolet i jeden na-
bój!

— Jakim kalibrem mogę służyć?
— Bo ja wiem. Mąż nosi garni-
tury rozmiar 52.

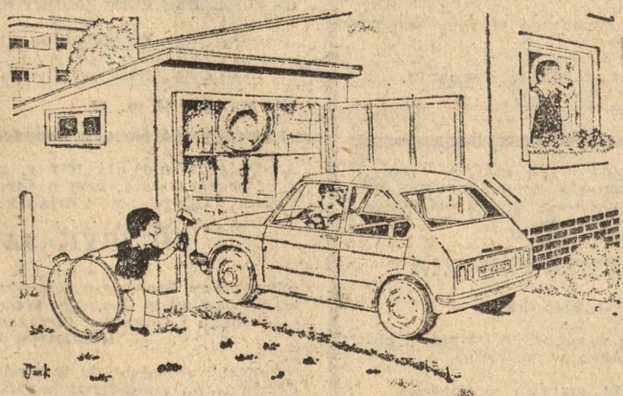
— Czy twoja żona gra na pia-
ninie?
— Tak, gra, aby zabić czas.
— Straszna broń...

— No, jak ci się powodzi w
małżeństwie?
— Dziękuję. Czuję się po pro-
stu odmłodzony — pale papierosy
znowu po kryjomu.

Chłopak do dziewczyny:
— Daj przedko całusa, zanim
wyjdę!
— Tylko spiesz się — mówi
dziewczyna — ojciec wraca za
godzinę.

— Mam kłopot. Mąż nie wrócił
z Paryża na noc, więc wysta-
lam do pięciu jego kolegów de-
pesze z pytaniem, czy nocował
u nich.

— I co?
— Otrzymałam pięć odpowie-
dzi, że tak.



— Przestraszymy nieco tatusia po twojej pierwszej, mamó,
samodzielnej jeździe po zdanym egzaminie?



— Tę suknię chcesz ubrać na egzamin? Czyż-
by twoje szanse były tak bardzo znikome?

PROŻĘ DO MNIE NAPISAĆ

Dziś mam się za mądrego
człowieka interesu, któ-
ry potrafi przeprowadzić
wszystko, jak długo mieści się
to w ramach prawa. Czasem,
jeżeli jest to konieczne, można
znaleźć się w sytuacji, w któ-
rej trzeba iść po trupach. Tak
jak ja kiedyś wywinowałem
się no trupie Herberta Jenkin-
sa. Herbert przez całe życie był
człowiekiem bez idei, bez am-
bicii, bez tej iskry, która odróż-
nia ludzi sukcesu od innych.
Pracował jako robotnik w fa-
bryce oranżady, kiedy nagle,
przez przypadek, wynalazł no-
wy napój. Coś z miodem, tro-
pikalnymi owocami i cynamo-
nem. Zaproponował to swej
firmie, ale wzięli go. Wte-
dy po raz pierwszy w życiu
podjął decyzję.

Zebrał wszystkie swoje osz-
czędności i usamodzielił się.
Przyjął mnie na prokurenta,
ponieważ sam orientował się
tylko w sprawach technicz-
nych, natomiast nie miał poje-
cia o interesach. Jego napój
stał się światowym sukcesem
i dziś jest, na podstawie li-
cencji, wyrabiany w dwudzie-
stu trzech krajach. Ale kiedy
wydał mi pierwszą licencję
Herbert Jenkins nie był już sze-
fem firmy. Dzięki pewnym ma-
drym pociągnięciom finanso-
wym udało mi się zdobyć wiek-
szość akcji a dobru przyjaciela-
le, na których mogłem polegać,
zakupili pozostałe.

Herbert musiał odejść z fir-
my i znów pracował jako ro-
botnik w wytwórni zupy w ko-
stkach. Nie pracował tam jed-
nak długo. Dwa miesiące póź-
niej znalazł go martwego
w garażu. Silnik jego samocho-
du jeszcze pracował. Samobój-
stwo przy pomocy dwutlenku
węgla — stwierdził lekarz po-
licyjny. Swoją żonę, Esther, zo-
stał jedynie maty domek z
ładnym ogródkiem i maleńkie
konto bankowe.

Interes oranżadowy rozrastał
się, moje konto bankowe rów-
nież. Teraz moim sobie po-
zwolił na szeroki gest i kiedy
w kilka miesięcy po śmierci
Herberta Esther zadzwoniła,
abym odwiedził ją następnego
południa, postanowiłem zwró-
cić jej pewną, niewielką ilość
akcji, która dałaby jej stały
dochód.

— Bardzo brakuje mi Her-
berta — powiedziała Esther,
kiedy witała mnie w swym o-
gródku. — Herbert był zupeł-
nie załamany. Włożył w ten in-
teres wszystkie pieniądze, jak-
ie posiadał, zaangażował się
bez reszty materialnie i duchowo...

— Czasami nie tak wychodzi
jak człowiek sobie zaplanuje...

— Zwróć uwagę, jeżeli inni po-
krzyżują plany. Herbert nie-
wiele mówił w domu o intere-
sach, ale i z tego co mówił zo-
rientowałam się, że nie wszyst-
ko szło tam prawidłowo.

— Mam nadzieję, że nie chce
pani przez to powiedzieć, że ja
zrobiłem cokolwiek, co byłoby
w konflikcie z prawem.

— Nie, w tym względzie
wszystko było w porządku.
Ale musi pan przyznać, że to
co się stało, było pomyślnie dla
pana.

Pilem herbatę. Dziwnie sma-
kowało, spojrzałem więc pyta-
jąc na Esther.

— To jest herbata ziołowa,
Paul. Zioła są bardzo zdrowe.
Pochodzą z mego ogrodu. Ten
ogród to jedyne, co daje mi ra-
dost. Tylko krety chcą mi ode-
brać tę radość.

— Krety?

— Setki kretów. Ale sąsiad
dał mi flaszkę trucizny. Po-
wiedział, że zabija bezbolesnie.
Nie mogłabym patrzeć na cier-
pienia jakiegoś stworzenia. Wie-
pan, zaangażowałam Sama
Cowdreya...

— Tego adwokata? Stysza-
łem już. Właśnie chciałem z
panią o tym porozmawiać, Es-
ther. Taki proces mógłby być
bardzo nieprzyjemny, a tego
chciałbym uniknąć oboje,
nieprawda? Jest na pewno lep-
sza droga.

Esther trzymała stale swą
filiżankę w ręku i nie pila. Dla
przyzwoitości wypilem jeszcze
jeden łyk, chociaż niezbyt mi
smakowało. Gorycz...

— Lepsza droga, tak, ja też
o tym myślałam. I znalazłam
lepszą drogę. Nie smakuje pa-
nu herbata, Paul?

— Owszem, owszem... — i
znów się napiłem.

— Herbert mówił zawsze:
„jeżeli trzeba zrobić coś nie-
przyjemnego, należy zrobić to
najszybciej jak można. Szybko
i bezboleśnie”. Niech że pan
pije jeszcze...

Sama nie pila. I nagle za-
częłam się śmiać. Gardło ścisnęło
się. Odwróciła się i wzięła
reki małą flaszkę z przez-
czystym płynem.

— Tu właśnie jest trucizna.

Zaczęłam kaszleć i obla-
mie potem. Kiedy nawiąza-
łam szklanki herbaty, ja podzi-
wałam ogród a wtedy moja
kółka kropel trucizny do mo-
szklanki.

— Esther — powiedziałem,
mówienie przychodziło mi
ciężko — czy nie ma prze-
tej trucizny jakiegś odtrut-
ku?

— Naturalnie, sąsiad dał
również trochę.

— Gdzie ona jest?

— W bezpiecznym miej-
scu — powiedziała Esther i dła-
nie się roześmiała.

— Proszę ją przynieść, są-
siadko. Muszę, że...

— Pan myśli, że otru-
powa? Bardzo rozsądnie z pa-
skiej strony. Ale teraz ma-
pan się przyznać.

— Dobrze, dobrze, oszukaj-
Herberta z akcjami, okradaj-
go, jeśli pani woli. Wzrost-
naprawdę, tylko proszę dać
odtrutkę.

— Pan również zamordo-
wał Herberta. Upił pan go i za-
mknął w garażu a potem za-
puścił silnik. Przysięga się pan
do morderstwa?

— Nie. Przecież napisał
pożegnania.

— To pan napisał go na mo-
szynie a potem podróbił po-
pis Herberta. Przysięga się pan
do morderstwa?

— A więc dobrze. Zamordo-
wałem go. Gdzie jest odtrutka,
proszę, Esther.

Esther śmiała się a z dom-
ku wyszło dwóch mężczyzn,
którzy wszystko słyszeli. Jed-
nym był Sam Cowdrey, drugi
sierżant O'Grady z wydziału
morderstw.

W herbacie nie było żadnej
trucizny a ja nie zamordowa-
łem Herberta Jenkinsa. Ale to
nikt podczas procesu nie
uwierzył. Proszę napisać do
mnie, co państwo myśla o mo-
ich zasadach. Nie muszą się
państwo spieszyć. Mój adres
wciąż jest Pantridge. Będzie
jeszcze przez długi czas.

ROBERTS S. ALDRICH



— Musiałem trzy tygodnie odkładać mycie naczyń, bo jednak
za pierwszym razem żona nie zdała tego egzaminu na prawo
jazdy...

Ona i... prawo jazdy



— Kazinku! Kto ma pierwszeństwo przejazdu jeśli na ulicy o jednym kierun-
ku ruchu, z szynami tramwajowymi po jednej stronie jezdni, z lewej nadje-
żdża pojazd konny, który holuje za sobą wóz straży pożarnej...?

NA EKRANACH

KIN

„TEDY WRÓG NIE PRZEJ-
DZIE” — to film produkcji
rumuńskiej, przypominający
historyczne wydarzenia z roku
1944, kiedy to z inicjatywy
komunistów obalono w Rumu-
nii faszystowski rząd Antones-
cu, a blisko półmilionowa ar-
mia przystąpiła do walki z hi-
tierowcami. Debiutujący reży-
ser Doru Nastase i znany już
autor wielu scenariuszy Titus
Popovici (współpracował m. in.
w realizacji filmu „Michał Wa-
lczny”) stworzyli wspólny, in-
teresujący fabularnie obraz
walki i moralno-politycznych
konfliktów bohaterów. Do naj-
nowocześniejszych stron tego filmu
należą sekwencje batalistyczne,
których wojenna akcja nasyc-
ona jest głębszą patriotyczną
refleksją.